Drużyna Czechosłowacji pokonana przez naszą jedenastkę



Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji, która w spotkaniu z Polską doznała niespodziewanej porażki 3:1. Od lewej: [illegible]

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 23 (61) PONIEDZIAŁEK 19 KWIETNIA 1948 CENA 15 ZŁ

3:1 (2:0) dla nas



Fot. E. Franckowiak
Ekspedycja piłkarska Czechosłowacji po przybyciu do Warszawy na peronie dworca. W środku z kwiatami w ręce prezes CSAF — red. Stjazkin.

Wielki sukces z Czechosłowacją

Bramki zdobyli: Cieślik w 7 min., Gracz w 14 min., Spodzieja w 35 min. po przerwie. Dla Czechosłowacji Kokstejn.

Szczegółowe sprawozdania w opracowaniu dr Mielecha, Eryka Kurka, W. Koryckiego i Piotrowskiego wewnątrz numeru

Sportowi polskiemu niedzielny sukces naszych piłkarzy nad Czechosłowacją, który jest jednym z największych osiągnięć naszego footbalu w ogóle, był bardzo potrzebny. Wzmocni on na pewno wiarę we własne siły i tak u czynnych zawodników, jak i szerokich rzesz społeczeństwa, oraz tych, którzy decydują o kontaktach międzynarodowych. A z tą wiarą we własne siły — przyznajemy — było całkiem źle. Po prostu nie mogliśmy wybrnąć z pechowego impasu, który od trzech lat ciążył nad naszym sportem.

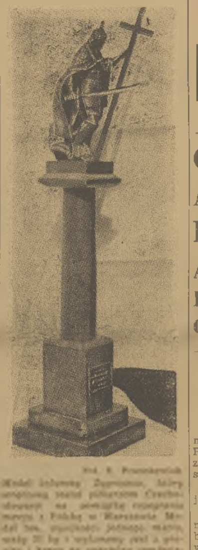
Przełamanie tego impasu przypadło piłkarzom. Nie przyszło to łatwo i nie było dziełem przypadku. Zapowiedź wielkiego postępu pokazał w lecie ub. roku mecz z Czechosłowacją w Pradze. Porażka była wyraźna, ale wynik zastanawiający. W kilka tygodni później mecz w Sztokholmie ze Szwecją, jeszcze bardziej utwierdził ludzi odpowiedzialnych za losy naszego piłkarstwa, że znaczny postęp musi przyjść na pewno. W Helsinkach stosunkowo pewnie wygraliśmy z Finami. Ale przeciwnik był słaby. Sromotna porażka w Białogrodzie miała poważne usprawiedliwienie, ale opinia nie bardzo chciała w nie wierzyć. Częściowa rehabilitacja nastąpiła wprawdzie w Bukareszcie z Rumunią. Zakończyliśmy sezon raczej mi norowo. Ale w reprezentantach i trenerze, p. Kucharze, była wielka wiara w to, że sukcesy muszą przyjść i przyszły.

Sezon obecny zaczęliśmy w Sofii w warunkach niekorzystnych. Wynik remisowy przyjęto z pewnym niedowierzeniem. Po prostu dlatego, że kraj w ogóle nie wiedział jak gra nasza reprezentacyjna jedenastka. Wszystkie ostatnie mecze były za granicą: Praga, Sztokholm, Helsinki, Belgrad, Bukareszt, Sofia. Aż wreszcie przyszedł mecz w Warszawie. Mecz ważny i bardzo trudny. I piłkarze pokazali. Wygrali zasłużenie. Pokazali, że praca, praca, praca i dobre kierownictwo działają wiele „Nie święci garnki lepią".

Stać nas na to, żeby nie tylko dorównywać najlepszym, ale żeby również z nimi wygrywać.

Dlatego brawo, piłkarze! Zasłużyliście na największą pochwałę. Wierzymy, że nie zakończy się na tym sukcesie. Nastąpią dalsze. Jesteśmy przekonani, że mecz z Czechosłowacją otwiera wielką erę no wego fotbalu.

A z piłkarzy, niech biorą przykład reprezentanci innych gałęzi naszego sportu!



Fot. E. Franckowiak
Model lokomotywy Zygmunta, który [illegible] piłkarzom Czechosłowacji na pamiątkę rozegrania meczu z Polską w Warszawie. Model [illegible] waży 30 kg i wykonany jest [illegible] na specjalne zamówienie PZPN.

Czechosłowacja B—Luksemburg 4:2 (3:0)
Austria — Szwajcaria 3:1 (2:0)
Belgia — Holandia 2:2 (2:1)

Austria II — Szwajcaria II 3:1 (3:1)
Praga — Kraków 4:2 (1:2)
Ostrava — Warszawa 6:2 (4:1)

Porażka Krakowa w Pradze

Praga. (tel.) Odbyty w Pradze międzymiastowy mecz piłkarski Praga — Kraków zakończył się zwycięstwem drużyny czeskiej w stosunku 4:2 (1:2).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Kraków — Jurowicz, Filek, Flanek, Jabłoński II, Legutko, Jabłoński I, Cisowski, Kohut, Nowak, Różankowski II, Giergiel.

Praga — Rubas, Jelinek, Havliczek, Blacha, Hanke, Vesely, Rjeger, Vejvoda, Zdiarski, Vlk.

Mecz otrzymał niezwykle uroczyste ramy. Przed spotkaniem odegrano hymny narodowe Polski i Czechosłowacji.

Reprezentacja Krakowa pozostawiła w Pradze jaknajlepsze wrażenie, demonstrując grę ambitną i fair. Była ona ponadto nie tylko przeciwnikiem równorzędnym, ale miejscami górowała wyraźnie nad gospodarzami, zdobywając uznanie 20.000 widzów. System gry Krakowa, polegający na krótkich i szybkich podaniach przypominał widzom praskim żywo grę ich dawnej narodowej reprezentacji. Najlepszym z drużyny Krakowa był Jurowicz w bramce, a następnie Różankowski II i Nowak w ataku. W Pradze najlepszym graczem był Zdiarski.

Gra rozpoczęła się od szybkich ataków Pragi, która już w 5 minucie uzyskała prowadzenie ze słabego strzału Vejwody, który fatalnie przepuścił Jurowicz między nogami. Kraków nie zrażony chwilowym niepowodzeniem zdobył sobie pięknymi akcjami przewagę, uwydatniając ją dwoma bramkami, strzelonymi w 26 minucie przez Giergiela i w 33 minucie przez Różankowskiego II.

Po przerwie Praga już w 4 minucie uzyskuje wyrównanie ze strzału Zdiarskiego. Ten sam gracz zdobywa w 10 minucie prowadzenie 3:2. W 22 minucie ulega kontuzji najlepszy gracz Krakowa Różankowski II i schodzi z boiska by nie wziąć już udziału w grze. Zastępuje go do końca Roik. Na 5 minut przed zakończeniem gry Vejvoda strzela 4 bramkę dla Pragi. Sędziował p. Sedivy. Mecz odbył się na boisku Sparty. (Ch)

We wtorek

Praga — Śląsk

Jak już zapowiadaliśmy, reprezentacja Czechosłowacji rozegra w Polsce drugi mecz i to w Chorzowie na stadionie AKS-u w nadchodzący wtorek.

Przeciwnikiem jej będzie reprezentacja Śląska. Czesi wystąpią jako reprezentacja Pragi.

Pierwsze mecze tenisistów

Katowice. Przebywający na obozie treningowym w Katowicach od 8 bm. czołowi tenisiści polscy po okresie przygotowań, rozpoczęli od piatku rozgrywać między sobą pierwsze ważniejsze gry. Na obozie brak było jedynie Skoneckiego i Piątka. Najlepszą formę wykazuje obecnie Kończak. Do pierwszych niespodzianek zaliczyć należy zwycięstwo Bełdowskiego nad Bratkiem.

Pierwsze wyniki naszych tenisistów były następujące:

Bratek — Chytrowski 6:4, 4:6, 6:1, Kończak — Bełdowski 6:4, 6:2, Niestrój — Olejniszyn 6:1, 4:6, 3:6, Bełdowski — Bratek 6:4, 6:2, Kończak — Chytrowski 6:0, 6:1.

W niedzielę: Chytrowski — Olejniszyn 8:6, 7:5, Bełdowski — Niestrój 6:8, 6:1, 6:3, Kończak — Bratek 6:1, 6:3. W grze podwójnej para Bełdowski — Kończak pokonała parę Bratek—Chytrowski 6:1, 6:4 Bełdowski pokonał ponadto w jednosetowej grze Chytrowskiego 6:4.

58,0 sek. na 100 m st. dow.

Sztokholm (tel.) W ub. tygodniu odbyły się na pływalni w Boras wielkie zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników Szwecji, wchodzących w skład kadry olimpijskiej. Utworzono dwa teamy „Sztokholm" i „Prowincja" które stoczyły między sobą w konkurencji drużynowej mecz, zakończony zwycięstwem „Prowincji" 59:55.

W zawodach tych uzyskano szereg doskonałych wyników, które stawiają zawodników szwedzkich w rzędzie najlepszych pływaków Europy i świadczą o dobrych przygotowaniach przedolimpijskich. Na pierwszy plan wybija się wynik Olssona na 100 m. dow. — 58,0 sek., następnie wynik zawodniczki Fredin na 100 m dow. — 1.08,3 min. oraz zawodniczki Lundquist w tej samej konkurencji 1.08,6 min.

Podkreślić należy także bardzo dobry wynik Rothmana na 200 m. klas — 2.47,6 min., a następnie fakt, że prócz Olssona, jeszcze dwóch dalszych zawodników uzyskało na 100 m czas poniżej minuty a mianowicie O. Johannsson — 59,2 sek. oraz Synnerholm — 59,6 sek.

Olsson startował w drużynie „Prowincji" a Fredin w drużynie „Sztokholm".



Fot. E. Franckowiak
[illegible] w reprezentacji Polski. Od lewej obrońca Janduda, środkowy [illegible] Cebula (grający tylko w pierwszej połowie, przy [illegible] jest on debiutantem, gdyż grał przed wojną przeciwko Szwajcarii) i prawoskrzydłowy Przecherka.



Fot. E. Franckowiak
Po przybyciu do Warszawy piłkarze czescy odbyli w sobotę na stadionie Wojska Polskiego trening. Na zdjęciu widzimy ich, gdy pod kierunkiem Bicana odbywają trening biegowy.

Heino ułaskawiony

SZTOKHOLM. Jak donosi korespondent szwedzkiego pisma „Dagens Nyheter" w Helsinkach, doskonały biegacz fiński Viljo Heino został ostatnio ułaskawiony przez federację lekkoatletyczną swego kraju i weźmie prawdopodobnie udział w nadchodzących Igrzyskach Olimpijskich.

Viljo Heino jak wiadomo został swego czasu zdyskwalifikowany dożywotnio za naruszenie przepisów o amatorstwie. Obecne dopuszczenie go do Igrzysk Olimpijskich będzie wymagało aprobaty amatorskiej komisji międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który będzie obradował na krótko przed Olimpiadą w Londynie.

Trener fiński Vaisto, opiekujący się doskonałym biegaczem oświadczył, że Heino będzie startował na Olimpiadzie na 5.000 i 10.000 m. względnie w maratonie lub biegu na 3.000 m, z przeszkodami,

Jak pokonaliśmy Czechosłowację?

Dr St. Mielech

Triumf nad rutyną i doświadczeniem

Zwycięstwo nad najlepszą drużyną czechosłowacką złożoną właściwie z zawodowców jest jednym z największych sukcesów naszego piłkarstwa. Zwycięstwo to odbije się niezawodnie głośnym echem w świecie, ponieważ Czesi mają bardzo dobrą markę jako piłkarze i w ubiegłym roku mieli wyniki wspaniałe.

Różne elementy składają się na zwycięstwo: czasem wygrywa taktyka, czasem technika, a czasem kondycja fizyczna. Byliśmy szybsi i tą szybkością nadrobiliśmy braki techniczne, gdyż technicznie wyraźnie ustępowaliśmy Czechom. Nasi goście wzorowo przyjmują piłkę, celnie ją podają, umieją sobie wyrobić pozycje do strzału, są lepsi w grze głową i grają zespołowo, słowem w pracy przygotowawczej do strzelenia bramki górowali nad nami zdecydowanie. To jednak wystarczyło tylko do uzyskania przewagi w polu. W sytuacjach podbramkowych zawodnicy czescy nie dochodzili do strzału, w sytuacji stanowiącej optimum — najlepszy moment do zdobycia gola, a przegapiwszy wskutek spóźnienia ten moment albo strzelali pod naciskiem przeciwnika niecelnie, albo mając już na linii strzału polskiego gracza, decydowali się na dalsze szybowanie piłką, co w rezultacie prowadziło do utraty piłki.

Nasi zawodnicy grali w polu finezyjnymi pociągnięciami, zawsze zdążyli z obroną w zagrożonym miejscu i na polu karnym nie pozwolili przeciwnikowi na oddanie swobodnego strzału. Grali przy tym ofiarnie, nie szczędzili się, nie próbowali się wymigiwać mdłymi podaniami tam, gdzie należało rwać na bramkę i narazić się na bolesne zderzenia. Każdy nasz atak wprowadzał zamieszanie w szeregi czeskie i każdy nosił zarodek bramki. Byliśmy niebezpieczni. Mniej umiejąc od Czechów, wytrzymaliśmy ich napór przez cały czas meczu, ripostowaliśmy rzadziej, ale nasze riposty dochodziły celu. Walczyliśmy przez 90 minut z entuzjazmem młodości i dzięki niemu zatriumfowaliśmy nad rutyną i doświadczeniem.

Taktyka Czechów nie zaskoczyła nas. Grali oni całą piątką ataku, cofając środkowego pomocnika do tyłu. Podobną taktykę obraliśmy i my. Były okresy, że po przerwie Czesi cofnęli jeszcze dwóch łączników do tyłu, ale ten manewr nie miał wpływu na wynik meczu. Dzięki bowiem krótkim i dokładnym podaniom Czesi uzyskali przewagę w polu, ale na naszym polu karnym gubili się i piłka wracała na środek boiska. Nie taktyka zadecydowała o wyniku zawodów, a energia w sytuacjach podbramkowych, której Czechom brakło.

Mecz był ładny i ciekawy. 40.000 tłum publiczności opuszczał Stadion Wojska Polskiego z zadowoleniem, z miłym uczuciem pogłaskanej dumy narodowej. Nie był to jednak najwyższy poziom, nie był to wielki mecz tak jak ongiś zwycięstwo nad Irlandią, czy Węgrami. Zbyt widoczne były nasze braki, a zwycięstwo nie było produktem naszej wyższej umiejętności, lub gry zespołowej. Ale po tylu porażkach, to zwycięstwo było potrzebne. Będzie ono potężnym zastrzykiem dla naszego odradzającego się sportu.

W drużynie czeskiej najlepiej spisywała się pomoc. Ona bowiem wypracowywała przewagę w polu, ona pchała atak do przodu. Napad zawiódł przede wszystkim w strzelaniu, choć strzelał więcej niż polski. Bican, wzorowo przyjmował i podawał piłki, gdy piłkę nogą dotknął, nie sposób mu ją było odebrać. Wyrabiał partnerom piłki do strzału, ale sam nie strzelał — na przebój nie chodził, a pracą przygotowawczą do strzelania goli w tym meczu się nie liczyła. Najlepiej w ataku grał Kokstein, zdobywca bramki dla Czechów, dzięki temu, że kondycyjnie był do meczu najlepiej przygotowany.

Obrońcy Czechów grali technicznie czysto, dobrze się ustawiali do piłki, gdy jednak któryś z naszych zawodników szedł na przebój, tracili głowy. Bramkarz Rajman zawiódł przy obronie pierwszej i trzeciej bramki, miał jednak momenty, w których wykazał swoją klasę (zwłaszcza przy strzale Gracza).

Nasza drużyna w całości zasługuje na pochwałę. Wszyscy grali ambitnie i ofiarnie, wytrwali w defensywie, żywiołowi w ataku.

Na pierwszym miejscu należało by wymienić Parpana, który jeszcze może nie osiągnął swej szczytowej formy z ubiegłego roku, startuje do piłki bardzo ciężko, lecz efekt jego pracy jest olbrzymi. Był on prawdziwym stoperem ataków czeskich i jedynym, który ich przewyższał w grze głową. Swe pierwsze miejsce dzieli on jednak z Cieślikiem i Janikiem. Cieślik był najniebezpieczniejszym naszym napastnikiem, jedynym graczem, który się puszczał na wózki z Czechami i który pojedynki wygrywał. Zdobyciem bramki uspokoił nerwowo naszą drużynę i chociażby za to należy mu się najwyższa lokata.

Janik uratował swoją grą naszą drużynę od porażki. Początkowo niepewny, wypuścił z ręki kilka piłek, które powinien był zatrzymać. Później jednak zademonstrował kilka parad na najwyższym poziomie piłkarskim. Takich powietrznych robinsonad do strzałów idących środkiem bramki nie produkował jeszcze żaden polski bramkarz. Ci trzej zawodnicy stanowią naszą międzynarodową ekstra-klasę. Miejsca ex aequo od 4 do 9 zajmują: Gracz, Spodzieja, Waśko, Gajdzik i obrońcy.

Gracz jest jeszcze w gorszej formie niż w ubiegłym roku, niemniej jednak po Cieśliku najlepszym w ataku. Spodzieja grał ofiarnie, z pojedynków wychodził przeważnie zwycięsko i chociaż ataku w wielkim stylu nie prowadził, zasłużył sobie na dobrą notę, jako przebojowiec i szczęśliwy strzelec.

Waśko i Gajdzik mieli dobry mecz. Waśko lepiej zahamował swego przeciwnika, Gajdzik natomiast miał trudniejsze zadanie z Bicanem. Para obrońców w obecnym składzie zdobyła sobie prawdopodobnie abonament w reprezentacji. Wystawienie Jandudy jest bardzo szczęśliwym pociągnięciem kpt. Alfusa. Obaj obrońcy grali zdecydowanie, energicznie, wykopy wychodziły im czysto, ustawiali się do piłki i obstawiali przeciwników bez zarzutu, słowem zadowolili pod każdym względem. Bobula grał zbyt krótko, by go można było sklasyfikować. Przecherka nie wzniósł się ponad przeciętność. Kwestia obsady pozycji skrzydłowych w naszej reprezentacji stoi jeszcze ciągle pod znakiem zapytania.

Zespołowo grało się na niezbyt wysokim poziomie. Atak nasz, pozbawiony centra, skazany jest na przeboje, przy których zdobycie bramki jest o wiele trudniejsze. Dobrze natomiast rozumiały się formacje defensywne. Na przyszłość należy pomyśleć o tym, że możemy trafić na przeciwnika, który dorówna nam kondycją fizyczną i o wyniku będą decydowały takie walory piłkarskie, jak technika i taktyka. Z wyrobieniem pozycji do strzału jest u nas ciągle niedobrze. Kierownika ataku nie widać, nie mamy skrzydłowych. Na razie cieszmy się zwycięstwem.

Sędzia Latyszew prowadził zawody ku zadowoleniu publiczności i obu drużyn.

W. Korycki

90 minut emocji

Przed sędzią Latyszewem (ZSRR) drużyny stanęły w następujących składach:

CZECHOSŁOWACJA: Rajman, Kocourek, Zastera, Koubek, Kolsky, Bradac, Kokstein, Vacek, Cejp, Bican, Hronek.

POLSKA: Janik, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Przecherka, Gracz, Cebula, Cieślik, Bobula.

Tak oto przedstawiał się „statystycznie" przeprowadzony przebieg meczu Polska — Czechosłowacja, zakończony zwycięstwem Polski 3:1 (2:0).

Grę zaczyna drużyna polska pod wiatr, ale Bobula traci piłkę. Kontratak Czechów załamuje się o Parpana. Piłkę ma znowu nasza drużyna, podciąga ją do pola karnego Czechów, Gracz strzela, ale czeski obrońca piłkę wyłapuje. Następują ataki obu drużyn. Czeskie wypady likwiduje spokojnie grająca nasza obrona.

5 minuta: Bican strzela w aut. Zaraz potem Cebula wypuszcza Przecherkę, ale ten nie zdąża za piłką. Znów kontratak Czechów likwiduje Barwiński.

7 minuta: Cebula zostaje sfaulowany. Piłkę przejmuje Barwiński, oddaje Gajdzikowi, ten podaje Cieślikowi. Ślązak mija obrońców i z 14 metrów strzela nieuchronnie pierwszą bramkę.

10 minuta: Przeżywamy ciężkie chwile. Rzut wolny egzekwuje Bradac, trafia w słupek. Piłka wraca w pole i Kokstein dobija. Na szczęście Janik piękną robinsonadą piąstkuje ją od bramki.

11 minuta: Janik broni wspaniały strzał Hronka. W tym momencie wchodzi na boisko Białas zamiast kontuzjowanego Bobuli.

13 minuta: Cebula wygrywa pojedynek z Kocourkiem, oddaje piłkę do Cieślika, ten strzela w słupek, nadbiega Gracz, łapie piłkę, wymija obronę i posyła piłkę do siatki. Polska prowadzi 2:0. Napór Czechów wzmaga się. Na szczęście Janik gra spokojnie i pewnie interweniuje w gorących momentach. Zrywy Polaków stwarzają groźne sytuacje pod bramką Czechów. Obrona ich wysyła piłkę w aut.

17 minuta: Janik broni wspaniały strzał Cejpa.

22 minuta: Pierwszy róg dla Czechów, jednakże Janik wyłapuje piłkę. W ciągu następnych paru minut Janduda wyjaśnia kilka gorących sytuacji pod naszą bramką.

25 minuta: Kocourek fauluje Cieślika, który na 4 minuty schodzi z boiska.

30 minuta: Bican kopie Gracza bez piłki, a później fauluje Parpana. Sędzia dyktuje rzut wolny przeciw Czechom. Kapitan Alfus odwołuje Cebulę z boiska, a na jego miejsce wstawia Spodzieję.

33 minuta: Schodzi z boiska Vacek, wobec czego Kolsky idzie na pozycję prawego pomocnika, Bradac na prawego łącznika, zaś Marko wchodzi na środek pomocy.

34 i 35 minuta: Dwa rzuty rożne dla Czechów, którzy w tym momencie przeważają.

38 minuta: Znów róg dla Czechów. Ostatnie kilka minut gry upływają pod znakiem przewagi Czechosłowacji.

Po przerwie Czesi przeprowadzają zmiany w napadzie: Bican przechodzi na środek ataku, a Cejp na pozycję lewego łącznika.

5 minuta: Kokstein bije wolnego z rzutu pola karnego, jednakże Janik broni. Następuje długi okres przewagi Czechów.

6 minuta: Cejp z trzech metrów przenosi piłkę nad bramką.

7 minuta: Kokstein strzela, jednakże z pozycji spalonej, po gwizdku sędziego.

8 minuta: Pierwszy róg dla Polski. Gracz główkuje, jednakże za słabo i bramkarz czeski piłkę łapie.

10 minuta: Znowu róg dla CSR. Broni pięknie Janik.

14 minuta: Cejp wypuszcza w „uliczkę" Koksteina, Janik wybiega trochę za późno i jest 2:1 dla Polski.

17 minuta: Spodzieja wypuszcza Białasa, ale Rajman jest na stanowisku i broni.

20 min.: Gra wyrównuje się. Gracze polscy zaczynają nawet przeważać.

24 min.: Cieślik wypuszcza Białasa, który pięknym strzałem trafia w obrońcę czeskiego. W chwilę potem piękny strzał Cieślika broni Rajman.

25 min.: Cieślika idącego na przebój fauluje Cejp. Rzut wolny przeciwko Czechom.

29 min.: Bradac ze stuprocentowej pozycji strzela za wysoko.

30 min.: Róg dla Czechów. W minutę później gorący moment pod bramką polską, Hronek strzela, na szczęście w aut. Sporadyczne ataki Polaków stwarzają niebezpieczne sytuację pod bramką Czechosłowacji.

33 min.: Kokstein przenosi nad bramką z ośmiu metrów.

37 min.: Pada trzecia bramka dla Polski. Przecherka centruje z linii autowej, Spodzieja przyjmuje piłkę główką a następnie nogą strzela. W tym momencie Białas wyskakuje przed bramkarza czeskiego i zasłania mu pole widzenia. Piłka wolno wtacza się obok Rajmana do bramki Czechów.

Ostatnie minuty gry upływają pod znakiem wyraźnej przewagi Polaków. Jeszcze w 42 minucie ostatni atak Czechów na naszą bramkę likwiduje pewnie Janik. Wśród niesłychanego entuzjazmu widowni sędzia Latyszew odgwizduje koniec meczu. Publiczność wpada na boisko i wnosi polskich graczy na rękach do szatni.

Na stadionie Wojska Polskiego było około 40.000 widzów. Na liniach sędziowali pp.: major Sznajder i Kmiciński.

E. Kurek

Zawsze naprzód

Panowała opinia, że polscy piłkarze nie potrafią przyjąć systemu „WM". W niedzielę okazało się, że mimo poważnych jeszcze braków reprezentacja nasza coraz bardziej się wdraża w stosowanie tego ogólnie przyjętego w nowoczesnym piłkarstwie stylu. Mecz z Czechami był pierwszą tego rodzaju całkowicie udaną próbą, a wynik powinien zachęcić naszych piłkarzy do dalszego szkolenia się w zasadach tego systemu. Piłkarze nasi zarzucili pokutujące jeszcze zasady krakowskiej szkoły, chwalące krótkie, a gęste pasingi, a zastosowali w niedzielę dalekie prostopadłe piłki do przodu, pozwalające na szybkie przenoszenie gry spod własnej bramki pod bramkę przeciwnika.

Wszystkie trzy goale były rezultatem właśnie takich pociągnięć. Mimo, że w szczegółowej analizie można by wyliczyć braki, jakie jeszcze widać u naszych piłkarzy, to już to, co zademonstrowali oni w niedzielę, było pewnego rodzaju pokazem gry opartej na środkach prostych i jedynie przez to skutecznych. Nie widzieliśmy tym razem chaotycznych podań w szerz, a co gorzej i w tył, a ambicją zespołu było grać pod hasłem „naprzód".

Czesi — co podkreślali Anglicy i Szkoci w czasie wielokrotnych występów czeskich na wyspie — grają bardzo pięknie w polu, odznaczają się wysoką techniką, umiejętnościami opanowywania piłki w pełnym biegu, ale wszystkie ich techniczne majstersztyki okazują się zawodne pod bramką przeciwnika, zwłaszcza wtedy, gdy mają do czynienia z energicznie wkraczającą obroną. Pomimo, że przewyższali oni w niedzielę naszych graczy pod względem fizycznym — choć nie ustępowaliśmy im kondycyjnie, pomimo że byli szybsi w biegu do piłki, to jednak musieli zejść z boiska pokonani.

W drużynie polskiej należy postawić na czele Cieślika, który zagrał najlepszy mecz w swym życiu, był szybki, jak najlepiej rozumiał zasady zespołowości i był najgroźniejszym strzelcem, a pojedyncze jego rajdy na bramkę Rejmana wywoływały zawsze zamieszanie w formacjach obronnych Czechosłowacji. Janik bronił umiejętnie, miał pewny chwyt, piłka wprost kleiła się do jego rąk, w porę wybiegał, piąstkował i wykazał dużą odwagę i błyskawiczny refleks. Janduda doskonale zdał egzamin na reprezentanta i był dobrym partnerem świetnie w tym dniu usposobionego Barwińskiego. W pomocy najlepszy był niezawodny Gajdzik. Jakoś słabiej wypadł Parpan.

Waśko zagrał dobrze i ofiarnie. W ataku okazało się, że nie ma zastępcy dla Spodziei. Jest to niewątpliwie najlepszy w tej chwili w Polsce kierownik napadu. Gracza widzieliśmy już w lepszej formie, niemniej jednak walnie przyczynił się on do zwycięstwa. Przecherka grał zbyt szablonowo, ale wykazał, iż kapitan związkowy jeszcze niejednokrotnie będzie w przyszłości na niego liczył. Białas czuł się źle na nieswojej pozycji.

W reprezentacji czechosłowackiej najlepszy Bican, obok niego Kokstejn i Hronek oraz niezawodny stoper, Kolsky. Bramkarz Rejman niepewny i nerwowy.

Strzały na bramkę: Polacy 25, Czesi 39.

Stosunek kornerów: 6:1 dla Czechów.

Rzuty wolne za faule i ręce: Polacy 15, Czesi 18.

Wyrzuty z autu: Polacy 16, Czesi 22.

Przerwy w grze z powodu kontuzji: 3 ze strony polskiej — Bobula, Cebula i Cieślik.

Spalone: Polacy 0, Czesi 3.

Ostrava — Warszawa 6:2 (4:1)

Ostrawa (tel. wł.). Rozegrany w Ostrawie mecz piłkarski Ostrawa — Warszawa zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny czeskiej 6:2 (4:1).

Drużyna Warszawy wystąpiła w składzie: Sosnowski, Gierwatowski, Pruski, Wiśniewski (Jeźnicki), Brzozowski, Milczanowski, Cyganik, Górski, Świcarz, Borowiecki, Olszewski.

Mecz rozpoczął się dość sensacyjnie, gdyż Warszawa już w 5 minucie prowadziła 1:0 ze strzału Cyganika. Czesi nie zrażeni pierwszym niepowodzeniem przystąpili do ataku i w krótkim czasie zdobyli kolejno dwie bramki ze wspaniałych strzałów Machotki i Skokana. Do przerwy dalsze dwie bramki zdobyli jeszcze Radimec i Czyż. Po przerwie przewaga Czechów utrzymuje się w dalszym ciągu; zdobywają oni dalsze dwie bramki przez Starostę i Ficza. Drugą bramkę dla Warszawy przy stanie meczu 1:5 zdobył Olszewski.

Z drużyny polskiej najlepiej wypadł Cyganik, bramkarz Sosnowski i Pruski. Widzów 7.000.

Skład ŚLĄSKA na PRAGĘ

Katowice. Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji rozegra we wtorek 20 bm. drugi w Polsce mecz z reprezentacją Śląska. Mecz ten odbędzie się na stadionie AKS-u z uwagi na to, że boisko piłkarskie na stadionie Ruchu znajduje się w przebudowie.

Reprezentacja Śląska zestawiona będzie z następujących zawodników:

Bramkarze: Janik (Pogoń) i Brom (Ruch);

obrońcy: Janduda (AKS) i Gebur (Ruch);

pomocnicy: Andrzejewski, Gajdzik, Wieczorek (AKS), Suszczyk i Bartyla (Ruch);

napastnicy: Barański, Muskała, Spodzieja (AKS), Cieślik, Przecherka, Cebula, Alszer, Kubicki (Ruch).

Początek meczu o godz. 17.

St. Piotrowski

Migawki i opinie

Przed meczem w sobotę rano słyszało się na ulicach Warszawy następujące rozmówki:

— Mam bilet na mecz Polska — Czechosłowacja!

— Ile?

— 3 (tj. 3.000). — Tyle płacono chociaż cena oficjalna za bilet na trybunie dolnej wynosiła 500 zł.

NA STADIONIE: Bramy Stadionu zostały otwarte dla publiczności już o godzinie 12-tej tj. na 4 godziny przed rozpoczęciem meczu. O godz. 14-tej wszystkie miejsca stojące zostały zajęte. M. O. i służba porządkowa z trudem dawały sobie radę z „rozfalowanym" tłumem.

W PZPN: Na parę godzin przed rozpoczęciem meczu w lokalu PZPN, który chował skrzętnie bilety dla „lepszych" gości, zostało conajmniej kilkaset najlepszych biletów. Szczęściarze, którzy dowiedzieli się o tym, mogli krótko przed meczem otrzymać jeszcze bilety dzięki skąpstwu PZPN.

Ta sama sytuacja wytworzyła się w jednym z urzędów, który wziął zawczasu za dużo biletów. W niedzielę rano woźny tego urzędu musiał sprzedawać bilety przygodnym przechodniom na ulicy, żeby się nie zmarnowały.

ZNOWU NA STADIONIE: O godz. 14,25 napięcie tłumów na Stadionie doszło do zenitu. Przerwano siatkę okalającą bieżnię. Tylko dzięki dzielnej postawie M. O. udało się uniknąć bałaganu.

BEZPŁATNA LOŻA: Mieszkańcy z przylegającego do Stadionu domu wybudowali specjalnie na mecz Polska — Czechosłowacja 2-piętrowe rusztowanie z którego obserwowano doskonale chociaż z daleka cały mecz.

I BEZPŁATNI WIDZOWIE: Po zamknięciu bram Stadionu „gapowa" publiczność nie dała za wygrane i szturmem wzięła bramy. Tu już nie pomogła dzielna postawa M. O. Chęć zobaczenia meczu silniejsza była od zamkniętych bram. Kilka tysięcy „gapowiczów" dostało się na Stadion



już po ostatnich minutach przed rozpoczęciem meczu.

DOSTOJNI GOŚCIE: O godz. 16-tej przybył na Stadion P. Prezydent R. P. Bierut, premier Cyrankiewicz, marszałek Żymierski oraz członkowie rządu. Republikę czechosłowacką reprezentował ambasador Hejret. Orkiestra odegrała hymny: polski, czeski i radziecki na cześć sędziego, poczym przemawia. ze strony polsk. inż. Kuchar, ze strony czeskiej prezes czeskiej unii footbalowej Stjaskin. Zaprzysiężenie obowiązujące w Igrzyskach Bałkańskich złożył Parpan w asyście Gracza i Bobuli oraz 3 graczy czeskich.

ŹLE, CZY DOBRZE? Pierwszą połowę zaczynają Polacy pod wiatr, co wszyscy przyjmują za zły omen. Pierwsze zagrania wskazują jednak na dobrą formę naszych graczy. Prawy obrońca Janduda reprezentuje formę dawno nie widzianą na najlepszych spotkaniach i zbiera zasłużone oklaski.

PIERWSZA OKAZJA: Parę szybkich akcji drużyny polskiej. Cieślik jest przed bramką Czechów, mija leżącego już bramkarza i wali fantastycznie bombę w aut.

PIŁKA TRZEPOCE W SIATCE: O entuzjazmie widowni nie musimy pisać, wszyscy a było około 40 tysięcy widzów, wydawali z siebie trudne do opisania dźwięki, które można nazwać niesłychaną wprost wrzawą.

(Dokończenie na stronie 4)

»Sztuka i sport«

Szwajcarskie czasopismo „Sport" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł dr. F. Mezo, wiceprzewodniczącego Węgierskiego Komitetu Olimpijskiego i mistrza olimpijskiego.

Pliniusz, sławny uczony rzymski nadmienia w jednym ze swych dzieł, że wyspę Rodos zdobiło około trzy tysiące dzieł sztuki; tą samą wysoką cyfrą szczyciły się Ateny, a także święte miejsca pielgrzymek w starożytnej Grecji: Delfy czy Olimpia. Pauzaniasz — Badecker starożytności, podczas swego pobytu w Olimpii uwzględnił tylko pełnowartościowe, z punktu widzenia artysty, dzieła sztuki, a mimo to wyliczył ich 279. Przeważająca część tych dzieł głosi sławę zwycięskich uczestników Igrzysk Olimpijskich. Artysta zobrazował szczęśliwego zwycięzcę w charakterystycznej pozie, ewentualnie z odpowiednim sprzętem sportowym: skoczek ujmuje tyczkę, zapaśnik pokazuje naszpikowane ołowianymi guzami rzemienie na przedramieniu, pewien rzeźbiarz uwiecznił w kamieniu zwycięzcę wyścigu rydwanów, inny postawił pomnik biegaczowi. Wielki rzeźbiarz tej epoki, Miron, stworzył wspaniałą statuę nieznanego dyskobola, która do dzisiejszego dnia jest wyrazem niezrównanej doskonałości. Przez osiem wieków błyszczał złotem i kością słoniową pomnik Zeusa, protektora Igrzysk — dzieło Fidiasza.



Dyskobol, antyczna rzeźba w Muzeum Watykańskim

Każdemu zwycięzcy wolno było uwiecznić swą chwałę przez postawienie pomnika, ale w wielu wypadkach państwo samo składało w ten sposób hołd jego zasługom. Były i takie wypadki, że miasto rodzinne danego olimpijczyka nie zadawalało się postawieniem pomnika swemu sławnemu synowi, ale uwieczniało też jego postać w spiżu czy marmurze na stadionie i w gimnazjonach miasta. W ten sposób artyści greccy nie mogli się skarżyć na brak zajęcia, a za swe dzieła byli też obficie wynagradzani. Zresztą zamawianie tego rodzaju dzieł sztuki stanowiło dla nich nie tylko korzyść materialną, ale zapewniało im zarazem wielką sławę. Olimpia i Delfy sprawiały przecież zupełnie wrażenie jednej wielkiej wystawy dzieł sztuki.

Z biegiem czasu coraz bardziej rozszerzało się współzawodnictwo duchowe i koryfeusze sztuki sięgali coraz częściej po wieniec, uzmysławiający nieśmiertelność. Tam, gdzie sławiono zwycięskiego zawodnika, splatano też wieniec na skroń poety, pisarza, rzeźbiarza czy kompozytora. W tym właśnie leży najważniejszy — z punktu widzenia historii sztuki — moment starożytnych igrzysk sportowych.

Kultura fizyczna stała się bodźcem dla wielu innych, obok rzeźby — dziedzin sztuki. Egipcjanie malowali na ścianach freski, których tematem były gry sportowe, Etruskowie — sceny zawodów pięściarskich. Sława pierwszej zwyciężczyni w wyścigach rydwanów — pobudziła sławnego na cały świat Apellesa do stworzenia wspaniałego dzieła. Przy budowie stadionów, gimnazjów, hipodromów i pałaców rozwijali architekci swoje talenty. Coraz częściej ozdabiano wazy postaciami zapaśników i fragmentami wyścigów, a wazy takie, napełniane aż po brzegi olejem, stanowiły nagrody dla zwycięskich zawodników. Podobnie zdobiono również monety i dyski, nawet na pięknych, ozdobnych stołach odtwarzano fragmenty igrzysk sportowych.



„Łucznik" — akwarela prof. Skoczylasa, która zdobyła brązowy medal olimpijski na Olimpiadzie w Amsterdamie w roku 1928.

I odwrotnie: zainteresowanie artystów pobudzało do rozwijania kultury fizycznej i niejeden młodzieniec osiągał wspaniałe wyniki, pchany gorączkowym pragnieniem, aby jego pomnik zdobił kiedyś Święty Gaj.

Różnego rodzaju style atletyczne znane są w naszej dobie głównie dzięki artystycznym pomnikom i innym dziełom sztuki. Równocześnie z upadkiem państwa greckiego, zbladła wspaniałość igrzysk sportowych i naród, którego duch zrodził miłość dla wszystkiego co piękne, zeszedł na długie wieki z areny świata. Po wielu wiekach sztuki piękne obudziły się do nowego życia, ale kultura fizyczna staje się bardzo rzadko tematem dla artysty.

Dopiero współczesna nam epoka rozbudziła tradycję olimpijską starożytnej Grecji, w następstwie czego odnowiły się więzy, łączące kiedyś w Helladzie kulturę fizyczną z kulturą duchową w tak piękną całość. W r. 1906 w Paryżu zapadła uchwała, mająca na celu popieranie wzajemnego na siebie wpływu kultury fizycznej i sztuki. W związku z Igrzyskami Olimpijskimi miano rozpisać konkursy między architektami, rzeźbiarzami, malarzami, pisarzami i kompozytorami — niewątpliwie myśl doskonała.

Wkrótce stwierdzono, że tak jak dawniej, i w naszej epoce sport może w dużym stopniu oddziaływać na rozwój sztuki i literatury, ale i odwrotnie: dzięki wpływom sztuki szerokie dziedziny kultury fizycznej mogą zyskać wiele teoretycznych wiadomości pod względem piękna zewnętrznego i smaku.

W ostatnich czasach Niemcy, Włochy i Węgry urządzały wystawy dzieł sztuki o tematyce sportowej. Myśl zorganizowania tego rodzaju wystaw była słuszną, była ona bowiem dla bardziej znanych już artystów doskonałą zachętą, a dla młodych talentów — często wskaźnikiem nowej tematyki. W rezultacie zaś tego rodzaju współpraca zbliżała do siebie członków obu tych światów: sportu i kultury.

Zbliżają się XIV Igrzyska Olimpijskie. We wszystkich częściach świata czyni się duże przygotowania. Mięśnie napinają się, woda się rozstępuje, świszczą szpady, głucho dudni boisko, cichutko biegnie pióro po papierze, a marzenia artysty ucieleśnia paleta, czy dłuto formujące — aż powieje na maszcie olimpijskim flaga narodowa zwycięzcy i zadźwięczą akordy ojczystego hymnu — niezapomniany hołd, złożony olimpijczykowi — tak za umiejętności jego ciała, jak i ducha. (ek).

»Służba Polsce«

„Służba Polsce" jest organizacją masową, obejmującą swym zasięgiem zasadniczo całe społeczeństwo. „Służba Polsce", a więc powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży w wieku od 16 do 21 lat. Zasady organizacyjne otwierają nowe perspektywy rozwoju polskiej kultury fizycznej i sportu. Dyscyplina i karność przyda się młodym sportowcom, jak przyda się całej naszej młodzieży równoległa zaprawa fizyczna i kształcenie charakterów.



W Warszawie zakończono kurs dla kierowniczek świetlic brygad „Służby Polsce". Oto uśmiechnięta grupa przyszłych instruktorek świetlicowych.



Kursant kpr. Sitko Zbigniew w skoku przez kozła



A oto fragment ćwiczeń sportowych na kursie dowódców kompanii „Służby Polsce" w Złocieńcu.



Przyszli dowódcy kompanii „Służby Polsce" uprawiają gimnastykę na drążku.

O puchar Szkocji

Glasgow (Tel.) Na stadionie „Hempden Park" rozegrany został w ubiegłą sobotę finałowy mecz piłkarski o puchar Szkocji między Rangersem i Mortonem. Spotkanie to zgromadziło ponad 130 tysięcy widzów i stało na wysokim poziomie technicznym. Pomimo wielkich starań piłkarzy Rangersu mecz ten zakończył się po 30 minutowej dogrywce wynikiem [illegible] W pierwszej połowie meczu większą przewagę miała drużyna Rangersu, dla której w tym czasie bramkę strzelił środkowy napastnik Thorton. Po przerwie więcej z gry miał Morton, który wyrównał mając jeszcze wiele okazji do podwyższenia wyniku, co się mu jednak nie udało dzięki doskonałej grze bramkarza. Spotkanie to będzie powtórzone.

Mistrzostwa piłkarskie w różnych krajach

Liga angielska

Londyn (Tel.) W sobotnich rozgrywkach piłkarskich I Ligi angielskiej nie było wiele sensacji poza wy[illegible] Manchester United nad londyńską Chelsea. Arsenal coprawda przegrał mecz na własnym boisku z Derby, lecz wynik tego spotkania nie zadecyduje o pozycji leadera, [illegible] stał już przesądzony, a walka o utrzymanie się w I Lidze rozegra się mię[illegible]

Wyniki sobotnie były [illegible] Arsenal — Derby 1:[illegible] — Grimsby 2:0, Burnley — Aston Villa 1:0, Charlton — Blackpool 2:0 Liverpool — Manchester City 1:1, Man[illegible] United — Chelsea 5:0, Middelsbourgh — Blackburne 1:1, Portsmouth — Sunderland 2:2, Preston — [illegible]n 3:0, Sheffield — Huddersfield [illegible] Stoke City — Wolves 2:3. Wyniki [illegible]kowe: Aston Villa — Blackburne 3:2, Derby — Wolves 1:2, Everton — Chelsea 2:3, Portsmouth — Middelsbourgh 6:1, Sunderland — Blackpool 1:0.

Arsenal	39	55	73:31
Manchester U.	40	50	77:46
Burnley	38	47	52:38
Preston	39	46	67:56
Blackpool	40	45	52:39
Aston Villa	40	44	52:45
Derby	38	44	70:52
Wolves	39	42	81:67
Manchester C.	40	41	51:42
Portsmouth	38	40	63:49
Sheffield	39	38	64:54
Everton	38	37	46:59
Chelsea	41	37	53:62
Middelsbourgh	39	37	69:71
Liverpool	38	36	53:60
Stoke City	40	35	40:56
Huddersfield	39	35	49:52
Charlton	39	34	51:65
[illegible]	38	34	44:44
Sunderland	40	33	52:64
Blackburne	40	30	47:69
Grimsby	40	22	44:99

[illegible] były następujące: [illegible]tingham 2:2, Birmingham — Cardiff 2:[illegible]d — Bury 4:1, Coventry — Tottenham 1:1, Fulham — Milwall 1:0, Leads United — Chesterfield 3:0, Leschester — Westham 1:3, Luton — Southampton 0:2, Newcastle — Sheffield 4:2, Plymouth — Doncaster 2:2, Bromwich — Brendford 6:0. Po tych rozgrywkach do pierwszej Ligi zakwalifikowały się na[illegible]ące drużyny: Birmingham i Newcastle.

Liga szkocka

Glasgow (Tel.). W Lidze szkockiej uzyskano następujące wyniki: Dundee — Celtic 2:3, Falkirk—Airdrie 0:2, Hibernians — Patrick 1:0, Mother[illegible] — Aberdeen 2:1.

Na czele tabeli w dalszym ciągu znajdują się Hibernians przed Ran[illegible]

Śp. Helena Marusarzówna

Pochodziła z tego dziwnego rodu Marusarzy, w którym umiejętności narciarskie i patriotyzm splatają się w jednolity różaniec odwagi, poświęcenia i czystego idealizmu. W bardzo wczesnych latach pod kierunkiem starszych braci, Jaśka, znanego wieloboistynarciarza i Staszka, mistrza Polski w skokach, rozpoczyna stawiać pierwsze kroki narciarskie, przejawiając duże zdolności, które niebawem rozwinąć się mają w duży talent. Jako kilkunastoletnia dziewczyna startuje w barwach SNPTT Zakopane, odnosząc szereg sukcesów, ukoronowanych zdobyciem w r. 1936 mistrzostwa Polski w kombinacji alpejskiej pań. W latach 1937 i 1938 zdobywa dalsze tytuły mistrzyni Polski.

Rok 1939 był rokiem jej największego pecha, a równocześnie największego triumfu sportowego. Do zawodów FIS nie staje, gdyż tydzień przed startem doznaje złamania ręki w czasie treningu na Hali Goryczkowej. Mistrzynią świata i Polski zostaje Niemka Christl Cranz. Ale w kilka tygodni później na zawodach w Feldbergu (Niemcy) Marusarzówna zajmuje drugie miejsce za Christl Cranz, bijąc ją w pierwszym przejeździe slalomu i dystansując wszystkie inne zawodniczki z czołówki światowej.

Były to Jej ostatnie zawody w życiu. Wybuch wojny i klęska wrześniowa pchnęły młodzież góralską w podziemia konspiracji. Pełniąc ofiarnie funkcję łączniczki i kurierki między Zakopanem a Węgrami, śp. Marusarzówna zostaje aresztowana przez gestapo. Po kilkumiesięcznym więzieniu i bestialskich badaniach, nie wydawszy nikogo i nie zdradziwszy nic ginie mężnie rozstrzelana w Tarnowie w r. 1941. Ani dokładna data śmierci, ani miejsce, gdzie spoczywają Jej zwłoki, nie są wiadome.

Ku Jej pamięci SNPTT Zakopane urządza corocznie zawody pań o memoriał Jej imienia.

Z Zakopanego

O Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przystępuje niebawem do remontu ścieżki przez Boczań i Skupniowy Upłaz na Halę Gąsienicową. Wśród prac na rok bieżący przewiduje się również odbudowę ścieżki na Rysy, która — zwłaszcza w górnej partii — znajduje się w stanie silnego zniszczenia.

O Zarząd Miejski w porozumieniu z Tatrzańskim Klubem Motocyklowym rozpoczyna budowę wyścigowego toru żużlowego, co ma stanowić pierwsze stadium budowy nowoczesnego stadionu sportowego.

O Znani narciarze Jan Kula, Jan Gąsienica-Ciaptak i Tadeusz Skupień otrzymali pracę na Kolejkach Linowych w Zakopanem w charakterze konduktorów.

O Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Związku Narciarskiego, wicemin. Wolski bawił ostatnio w Krakowie i w Zakopanem. Wicemin. Wolski wziął udział w posiedzeniach zarządu PTT i PZN oraz dokonał lustracji prac wiosennych PTT w Zakopanem.



Helena Marusarzówna podczas wykonywania ewolucji na trasie slalomu.

Artyści-plastycy na Olimpiadzie

I nagroda — Jacek Żuławski

Przedolimpijski konkurs na dzieła malarskie, graficzne i sztuki stosowanej został już rozstrzygnięty. Jury konkursu przyznało w konkurencji malarskiej nagrodę w wysokości 175.000 zł. Jackowi Żuławskiemu za pracę pod godłem „Mozaika", przedstawiającą scenę z piłki nożnej, a wykonaną przy współpracy Hanny Żuławskiej, Janusza Bielskiego i Romana Madejskiego.

Oprócz tego Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało za tę pracę jako najlepiej wykonaną w technice ściennej sumę zł 200.000

W następnych konkurencjach pierwszych nagród nie przyznano, natomiast wyróżniono prace Studenckiej — obraz przedstawiający człowieka, jadącego kajakiem, i Alfreda Lenicy — obraz przedstawiający grę w piłkę nożną na tle ruin.

Otrzymali oni nagrodę po 50.000 złotych.

— Rozegrany w Tiranie rewanżowy mecz piłkarski Tirany z reprezentacją Budapesztu przyniósł i tym razem zwycięstwo reprezentacji Tirany w stosunku 3:1 (1:0).

— W spotkaniu półfinałowym o mistrzostwo „Kosza" Francji między Marsylią i Monaco wyróżniał się w reprezentacji marsylijskiej Polak Świdziński. Wykazał on znakomitą formę i wielkie postępy taktyczne. Zostanie on prawdopodobnie wyznaczony do reprezentacji olimpijskiej Francji.

— W skład francuskiej reprezentacji tenisowej (Davis-cup) wchodzą: w grze pojedynczej Marcel Bernard i Robert Abdelsalam, w grze podwójnej Bolelli — Bernard.

3 X Viktoria (Pilzno)

Dwa zwycięstwa i jedna porażka

z Pogonią 1:3 (1:2)

Katowice. Do wielkiej niespodzianki doszło w spotkaniu międzynarodowym w ubiegły czwartek na stadionie Pogoni w Katowicach pomiędzy gospodarzami i zespołem czeskiej ligi Viktoria (Pilzno). Zwyciężyła zdecydowanie Pogoń 3:1 (2:1).

Czesi, którzy wystąpili zaledwie z trzema rezerwowymi, na tle dobrze grającej Pogoni wypadli bardzo słabo, grając miejscami na poziomie naszych B klasowych zespołów. Pierwsza część meczu była raczej nudna. Prowadzenie dla Pogoni zdobył już w 2 minucie gry Ślęzak zmyliwszy bramkarza. Czesi w kilka minut później wyrównują ze strzału Zmatlika. Ponowne prowadzenie w tej części zdobył znowu Ślęzak dla swych barw.

W drugiej części gra się ożywiła, a piękne pociągnięcia gospodarzy wywołały zachwyt na widowni. Czesi w tym czasie dążą do ujęcia inicjatywy w swe ręce, jednakże dobrze dysponowani w tym dniu zawodnicy Pogoni nie pozwalają im przyjść do głosu, przeciwnie — dyktują tempo gry. W 23 minucie Milkowski z pięknego podania Klimzy ostrym półgórnym strzałem lokuje po raz trzeci piłkę w siatce gości ustalając wynik dnia. Zawody prowadził obiektywnie p. Eich ...

czołowych graczy zasilony został Cholewą i Kulikiem z AKS; z powodu wzajemnego niezrozumienia się oddali raczej Ruchowi niedźwiedzią przysługę. Pierwsza bramka padła na krótko przed przerwą ze strzału Zmatlika. Po przerwie goście w dalszym ciągu zdobyli dwie dalsze bramki przez Vdleka i Zmatlika. Zawody prowadził p. Molitor. Widzów około 3 tysiące.

z repr. Śląska Opolskiego 5:0 (2:0)

Zabrze. W drugim występie na Śląsku Viktoria z Pilzna pokonała reprezentację okręgu opolskiego w stosunku 5:0 (2:0) demonstrując grę o klasę lepszą niż w Katowicach przeciwko Pogoni.

Drużyna czeska wyrównana we wszystkich liniach, górowała nad gospodarzami szybkością i zgraniem. U gospodarzy zawiodła współpraca wszystkich linii tak, że drużyna zaprezentowała się słabo. Po przerwie w drużynie opolskiej dokonano zmiany na pozycji kierownika ataku. Miejsce Kulawika zajął Gruner, który wypadł lepiej od zawodnika bytomskiej Polonii aczkolwiek prześladował go wybitny pech w strzałach na bramkę.

Zdobywcami bramek w drużynie czeskiej byli: Szamberger, Folka, Zmatlik, Tejczner i Fikerle po 1. Sędzia p. Nalepa z Zabrza. Widzów około 3.000.

z Ruchem 3:0 (1:0)

Chorzów. Na stadionie AKS w Chorzowie zespół piłkarski czeskiej ligi Viktoria Pilzno pokonała w trzecim występie na terenie Śląska osłabiony zespół Ruchu. Gra toczyła się przy lekkiej przewadze gości, była mało ciekawa, a miejscami nudna. Czesi pokazali co prawda lepszą grę niż w Katowicach, ale zadowolić nie mogli. Ruch z braku

Warta — ZZK 1:1 (0:1)

POZNAŃ. (tel) W Poznaniu rozegrano ub. niedzieli mecz piłkarski między lokalnymi rywalami ZZK i Wartą. Spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Bramki zdobyli dla ZZK Anioła, dla Warty Kaźmierczak z rzutu karnego. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Warta bez Weisa, ZZK bez kontuzjowanego Terki i reprezentanta Białasa. Z przedstawicieli rezerw najlepiej wypadł nowy nabytek ZZK, bramkarz Ławniczek, który zadziwiał wprost fenomenalną orientacją.

Mecz rozpoczął ZZK zdobywając już w drugiej minucie prowadzenie ze strzału Anioły. Warta w tym okresie miała wiele okazji do wyrównania, lecz wszystkie ataki rozbijały się o świetnie broniącego bramkarza Ławniczaka. Po przerwie za rękę Wojciechowskiego sędzia podyktował rzut karny, który Kaźmierczak pewnie zamienił w bramkę.

Resovia-Legia Krosno 3:2 (1:2)

Rzeszów (tel.) Pierwsze spotkanie piłkarskie rozegrane w Rzeszowie w ramach rundy wiosennej mistrzostw klasy A między Resovią a Legią zakończyło się zwycięstwem Rzeszowian. Gra obustronnie na niskim poziomie. Zespołowo górowali goście. Pierwszą bramkę zdobył dla Legii Pełepyszyn w 5-tej minucie, Resovia wyrównała ze strzału Malki w 13-tej minucie. W 37-ej minucie Pełepyszyn z podania Karpińskiego zdobył z bliskiej odległości prowadzenie dla swych barw.

Po przerwie gra była jeszcze bardziej chaotyczna i ostra. Dalsze bramki dla Resovii w 70 min. strzelili z wolnego Sikora w 6 min. później Jurkiewicz. Sędziował dobrze pan Sawaryn z Łańcuta.

INNE WYNIKI PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Urania Kochłowice — AKS IB Chorzów 1:1, Piast Lędziny — Unia Kosztowy 3:4, Olów Strzybnica — kop. Siemianowice 0:0, Pogoń Imielin — Katowiczanka 1:3, ZWM Łaziska Górne — TS Murcki 3:2, Kostuchna — TUR Orzesze 6:0, kop. Mysłowice — kop. Kleofas Katowice 2:0, AKS Mikołów — Podlesianka 3:0, KS Chełm — Orzeł Wełnowiec 2:0.

Łódź — Zagłębie 4:3 (2:3)

Sosnowiec. (x) Drużyny wystąpiły w następujących składach: Zagłębie — Janczur, rez. Wosiński, Tomecki, Prokop, Stokowacki, Michalik, Król, Labus, Trzaska, Kulawik, Prostacki i Macuga.

Łódź: Suszczyński, Łuć, Turzyński, Korpowicz, Urban, Miller, Hogendorf, Cichocki, Janeczek, Koczewski i Patkolo.

Zespół łódzki wystąpił jedynie bez Włodarczyka, który został wystawiony do reprezentacji Polski przeciw Czechosłowacji. W Zagłębiu — Sobieraja zastąpił Tomecki.

Grę zaczynają zagłębianie, dość chaotycznie. U graczy w pierwszych chwilach widać brak wzajemnego zrozumienia się. Brak zgrania widać również w zespole łódzkim. Dopiero po kwadransie z zamieszania podbramkowego Prostacki zdobywa prowadzenie dla Zagłębia, które odtąd dość często zaczyna gościć pod bramką przeciwnika.

Gra staje się coraz żywsza, przy czym łodzianie dążą za wszelką cenę do wyrównania. W tym czasie słabo zagrywają obrońcy.

U gospodarzy Tomecki omal nie strzelił samobójczej bramki, a w kilka minut później to samo byłby uczynił obrońca Łodzi — Łuć. W 28 min. Janeczek po pięknej kombinacji z Hogendorfem strzela wyrównującą bramkę.

Zagłębianie ponownie zabierają się do ataku. Kulawik, który dotąd był trochę za ciężki, zdobywa się na przebój i błyskawiczny strzał. Strzał był nie do obrony.

Trzecią bramkę dla Zagłębia zdobywa ponownie Prostacki. Łodzianie, mimo utraty dwóch bramek, nie rezygnują z walki, lecz przeciwnie, zwiększają tempo, w wyniku czego udaje im się zdobyć drugą bramkę przez Janeczka.

Po przerwie obraz gry zmienia się wyraźnie. Lepsi technicznie, łodzianie przejmują inicjatywę w swoje ręce i widocznie przeważają nad Zagłębiem. W 48 min. Janeczek strzela dla swych barw trzecią bramkę, a w dwadzieścia minut później Koczewski podnosi wynik do 4:3 dla Łodzi.

Porażka Zagłębia była pewnego rodzaju niespodzianką, dla 4-tysięcznej publiczności, gdyż do przerwy nie zanosiło się na zwycięstwo Łodzi.

W reprezentacji gości zagrał trener węglarski ŁKS-u, Patkolo, który jako gracz wypadł raczej słabo. Sędzia p. Grabowski — dobry.

Z boisk zagranicznych

WIEDEŃ. (tel.) We Wiedniu rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Austria Szwajcaria. Spotkanie zgromadziło 60 tysięcy widzów. Było ono 20. meczem obu reprezentacji. Po pięknej i obfitującej w bardzo wiele ciekawych momentów grze zasłużone zwycięstwo odniosła Austria 3:1, dla której bramki zdobyli: Eck dwie i Melchior. Honorowy punkt dla Szwajcarii zdobył w 25 min. po przerwie Feton. Sędziował Włoch Carpani. Najlepszym graczem na boisku był środkowy pomocnik Austrii Hanemann.

LUCERNA. (tel.) Spotkanie piłkarskie reprezentacji B obu państw rozegrane w Lucernie wobec 23 tysięcy widzów zakończyło się również zwycięstwem Austriaków 3:1 (3:1). Bramki dla Austrii zdobyli Deckner, Habiger i Tropp.

WINTERTHUR. (tel.) Rozegrany tu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Dolnej Austrii i trzecią reprezentacją Szwajcarii zakończył się zwycięstwem Austrii 3:2.

LOZANNA. (tel.) Spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Wschodniej Szwajcarii i reprezentacją Vorelbergu (Austria) zakończyło się wygraną Szwajcarów 4:3.

AUSTRIA — SZWAJCARIA

WIEDEŃ. (tel.) W Wiedniu rozegrany został mecz pływacki pomiędzy reprezentacją Austrii i Szwajcarii. Zwycięstwo odniosła Austria 114:73 pkt. W konkurencjach męskich Szwajcarzy ustalili dwa nowe rekordy, a mianowicie na dystansie 200 m st. kl. i 100 na wznak. W piłce wodnej zwycięstwo odniosła Austria 3:2.

ROTTERDAM. (tel.) Rozegrany tu międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Holandią i Belgią zgromadził ponad 50 tysięcy widzów. Gra była wyrównana i bardzo ostra. Wynik remisowy 2:2 (2:1). W reprezentacji Belgii wyróżnił się Lambrechts, który grał swego czasu w teamie kontynentu przeciwko Wielkiej Brytanii.

LUKSEMBURG. (tel.) Druga reprezentacja Czechosłowacji rozegrała międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z reprezentacją Luksemburgu, zwyciężając w stosunku 4:2 (3:0).

STRASBURG. (tel.) Drużyna Strasburgu Racing Club rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z austriacką drużyną z Insbrucka wygrywając 4:0 (1:0).

TULUZA. (tel.) Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany w ubiegłą niedzielę w Tuluzie pomiędzy Tuluzą i drużyną belgijską Serrey zakończył się nieznacznym zwycięstwem Francuzów 2:1 (1:1).

BERNO. (tel.) Po raz drugi rozegrany w ubiegłą niedzielę finałowy mecz piłkarski o puchar Szwajcarii pomiędzy Chaux de Fonds i Grenchen zakończył się ponownym wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

PARYŻ. (tel.) W ubiegłą niedzielę rozegrano na terenie Francji półfinały piłkarskie o puchar Francji. Wyniki były następujące Lens — Colmar 5:1. Lille — Nancy 2:1. Charakterystycznym jest, że do finału zakwalifikowały się drużyny północnej Francji, gdzie gra najwięcej Polaków.

Neapol (tel.). W Neapolu rozpoczął się dzisiaj międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem czołowych zawodników Europy, m. in. Czechami Drobnym i Cernikiem.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Drobny pokonał czołowego tenisistę Włoch, Marcel de Bello, 6:2, 6:2. Mistrz Włoch, Coucelli, pokonał swego rodaka Rolande 6:4, 6:4.

W grze podwójnej para czeska Drobny-Cernik wygrała z parą włoską Cachie-Weisse 2:6, 6:1, 6:2.

Londyn (tel.). W Hrabstwie Cumberland odbywa się wielki turniej tenisowy z udziałem czołowych tenisistów Anglii, z zawodnikami wyznaczonymi do reprezentacji przeciw Indiom w ramach rozgrywek o puchar Davisa.

W półfinałach zawodnicy ci doznali niespodziewanych porażek od mało znanych zawodników brytyjskich. Paish uległ w dwu setach Sloutovi 1:6, 2:6 i Baskater przegrał z Woltonem również w dwu setach 1:6, 3:6.

Wyścig kolarski o puchar płk. Konarzewskiego

W dniu 25 bm. odbędzie się w Warszawie w Parku Paderewskiego wyścig kolarski na dystansie 100 km o puchar przechodni Komendanta M. O. m. st. Warszawy pułk. Konarzewskiego.

W ubiegłych latach (1946 i 1947) zwycięzcą był Rzeźnicki (SKP).

W roku bieżącym impreza ta (pierwszy wyścig kolarski w Warszawie) zapowiada się niezwykle interesująco. Weźmie w niej udział przede wszystkim drużyna narodowa (20 kolarzy), przebywająca obecnie na obozie w Wiśnicu - Zdroju. Wyścig ten będzie dla kolarzy naszych ostatnią próbą przed międzynarodową imprezą Warszawa — Praga — Warszawa.

W wyścigu wezmą również udział wszyscy najlepsi kolarze z całej Polski. Nie wykluczony też jest udział drużyn zagranicznych. (Jeżeli zdążą przyjechać na czas).

Kolarze ZS „Gwardia" (dawn. MKS) pojadą na nowych rowerach włoskich które przybyły już do Warszawy w liczbie 13, dzięki specjalnym staraniom płk. Konarzewskiego, płk. Mineckiego i płk. Grudy.

Na zwycięzców wyścigu czekają wspaniałe nagrody, ofiarowane przez prem. Cyrankiewicza, wiceprem. Korzyckiego, ministrów Poczt i Telegrafów, Pracy i Opieki Społecznej, wicemin. Przemysłu, Bezpieczeństwa Publicznego, gen. Świetlika, gen. Pankiewicza, Wojewody Warszawskiego, Prezydenta m. st. Warszawy, Zarządu Gł. „Czytelnika" i ZWM oraz innych. Nagrody napływają w dalszym ciągu.

Trasa wyścigu przebiega w obwodzie zamkniętym, po 1900 metrów jedno okrążenie.

Organizacja doskonała. 600 milicjantów strzec będzie trasy, a końcówka 200 m od mety ogrodzona zostanie linami, aby wykluczyć możliwości wypadku na finiszu. Na trasie zostaną rozmieszczone megafony Polskiego Radia, przez które Komisja Sędziowska będzie informowała publiczność.

Należy spodziewać się, że tegoroczny wyścig o puchar płk. Konarzewskiego będzie jak poprzednie imprezą interesującą i dostarczy zarówno kolarzom, jak i publiczności maksimum wrażeń.

Migawki i opinie

(Ciąg dalszy ze strony 2)

DZIENNIKARZE: W loży prasowej poruszenie. Żaden z licznie przybyłych na mecz dziennikarzy w liczbie około 50 nie spodziewał się takiego szlagieru Jeden z kolegów, zdaje się że „Sportu i Wczasów" z wrażenia wyrzucił z wysokości 3-go piętra wszystkie notatki przedmeczowe.

PIERWSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO: Po zamieszaniu pod bramką polską sędzia Latyszew dyktuje rzut wolny na bramkę polską. Chwila napięcia i piekielny strzał odbija się od poprzeczki. Janik miał szczęście. Bobulę, który nie wrócił już na boisko zastąpił Białas.

PO MECZU: Ostatni gwizdek sędziego zlewa się z entuzjastycznym krzykiem widowni, nagradzającej zwycięstwo Polaków. Janika, Cieślika i Waśkę odnoszą widzowie do szatni na ramionach.

Co mówią o meczu

Wiceprezes PZPN Przeworski: „Zaskoczony jestem wspaniałą kondycją naszych graczy. Najlepsi z Polaków to Cieślik, Parpan, Jandudа i Janik. Czesi umieją grać, ale myśmy przewyższyli ich walką i ambicją".

Wiceprezes PZPN Krug: „Nie byłem na meczu, bo zajmowałem się kontuzjowanym Bobulą. Jestem zaskoczony i równocześnie zadowolony z wyniku i wszystkich graczy".

Trener Wacław Kuchar: „Wynik uzyskaliśmy dzięki odpowiedniemu przygotowaniu. System WM winien znaleźć zastosowanie we wszystkich polskich drużynach. Można grać górą albo dołem, ale ze z góry obranym systemem. Nie chcę mówić nic o graczach. Wszyscy dali ze siebie maksimum woli i umiejętności i ze wszystkich jestem jednakowo zadowolony".

Sędzia główny Latyszew: „Z gry nic nie widziałem, bo zajęty byłem sędziowaniem. Polacy byli lepsi zespołowo i wygrali zasłużenie. Poziom spotkania nie był zbyt wysoki. Najlepsi z Polaków Janik, Waśko i Parpan. U Czechów — Bican. Uważam, że Polacy rozegrali mecz lepiej taktycznie".

Sędzia boczny Sznajder: „Atak czeski nie miał szczęścia. Drużyna czeska grała bardzo słabo. Najlepsi z Polaków Janik, Cieślik i Jandudа, z Czechów Bican i Cejp".

Kapitan PZPN Alfus: „Czesi przeważali technicznie, Polacy byli jednak bardziej opanowani i strzelali a to najważniejsze. Dyrektywy moje, tj. grę na ofensywę wypełnili znakomicie. Z atakiem jest ciągle źle. Najlepsi: Cieślik, Parpan, Waśko, Jandudа i Janik".

Przedstawiciel Głównego Urzędu Kultury i Wychowania Fizycznego ppłk. Czarnik: „Polacy lepsi byli kondycyjnie, grali też bardziej ofiarnie. Czesi słabsi niż zwykle. Najlepsi Cieślik, Parpan, i Janik, u Czechów Bican i Cejp".

Prezes Czeskiej Unii Footbalowej Stjaszkin: „Polacy wygrali zasłużenie. Czesi niepotrzebnie zbyt wiele kombinowali, Polacy zaś atakowali, co uważam za większą umiejętność niż kombinacja. U Polaków zauważyłem tylko fantastycznie broniącego bramkarza. U Czechów najlepszy był Bican i Cejp".

Janik: „To nie był dobry football. Najbardziej bałem się strzałów Bicana. Kilka wypadów nie udało mi się".

Gracz na zapytanie dziennikarzy, co może powiedzieć na temat meczu, odpowiedział tylko jednym słowem: „Wygraliśmy".

Waśko: „Zwycięstwo przypadło nam zasłużenie. Byliśmy lepsi kondycyjnie i bardziej ambitni. Bałem się Czechów przed meczem, ale nie byli tacy groźni".

Spodzieja: „Nasze zwycięstwo to zasługa prof. Kuchara".

S. Piotrowski

Jeszcze jedna porażka Drobnego

Neapol (tel.). W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Neapolu para czeska Drobny-Cernik pokonała parę włoską Coucelli-Marcel Del Bello 2:6, 3:6, 6:1, 6:0, 6:0. W grze pojedynczej panów tenisista czeski, Drobny, doznał już czwartej z kolei porażki z mistrzem Włoch Coucelli 6:2, 6:3, 1:6, 2:6, 0:6.

Maszyna 6 Tesarczyk (16. 4.)

Otwarcie sezonu motorowego na Śląsku

Katowice. W dniu wczorajszym przy wspaniałej wiosennej pogodzie nastąpiło otwarcie letniego sezonu motorowego na Śląsku, która to impreza, zorganizowana przez Oddział Śląski Automobilklubu Polski oraz przez Okręg Śląsko-Dąbrowski Polskiego Związku Motocyklowego, była jednym z najbardziej imponujących i malowniczych ewenementów sportowych na terenie Śląska. Na zbiórce bowiem uczestników przed gmachem Województwa w Katowicach stanęło 498 motocykli oraz 60 samochodów, są to cyfry, jakie nie były jeszcze notowane przy tego rodzaju imprezach na Śląsku nawet przed wojną. Prócz tego na starcie znaleźli się również mili goście z Czechosłowacji, przybyli na tę uroczystość w 14-tu samochodach oraz na 4 motocyklach. Prawie pięćset motocyklistów polskich reprezentowało kluby: KS Pogoń, Katowice, KS Polonia, Bytom i KS Piast, Gliwice. Zaś Czesi kluby z Morawskiej Ostrawy, Trzyńca i Frysztatu.

O godz. 9.45 kierownicy całości złożyli raport przed prezydentem miasta Katowic, Willnerem, który do zebranych wygłosił przemówienie okolicznościowe oraz dokonał przeglądu maszyn. Ze strony gości czechosłowackich przemówił inż. Sulc, a po nim wiceprezes Polskiego Związku Motocyklowego dr Jerzy Zdankiewicz, który następnie udekorował „Wielką Wstęgą Polski" znanego zawodnika motocyklowego Henka — juniora.

Z kolei uszykowano się w imponującą kolumnę i ruszono wielką kawalkadą na Rynek, gdzie nastąpiła defilada wszystkich pojazdów przed prez. Willnerem. Z Rynku katowickiego wąż motocyklowo-samochodowy zaczął się posuwać w kierunku Panewnika, gdzie o godz. 10.15 przed znaną z pielgrzymek grotą przy klasztorze O. O. Franciszkanów została odprawiona na intencję uczestników im prezy msza św., połączona z kazaniem oraz z poświęceniem wszystkich maszyn, biorących udział w raidzie.

Po powrocie do Katowic, poszczególne kluby rozjechały się do swych miast macierzystych, a wspólne śniadanie oraz wieczór towarzyski w lokalu Automobilklubu przy ul. Matejki zakończył tę sympatyczną uroczystość, otwierającą nowy sezon dla sportu motorowego na Śląsku. (bc)

Własnymi siłami

Piast (Gliwice) buduje nowy stadion

GLIWICE. Rozwijające się z każdym dniem coraz bardziej życie sportowe na Ziemiach Odzyskanych stawia niejednokrotnie kluby i władze sportowe przed wielu trudnościami. Ledwo co odbudowane, względnie doprowadzone do stanu używalności obiekty sportowe (jak boiska, hale) okazują się już obecnie niewystarczające dla żywo tętniącego ruchu sportowego, który rozmachem swym wciąga w swe szeregi coraz więcej ludzi spośród autochtonów i repatriantów. Sport jest obecnie tą płaszczyzną, na której najłatwiej i najprędzej znaleziono wspólny język i porozumienie, utrwalające na tych ziemiach naszą państwowość.

Bardzo pięknymi wynikami w tej pracy poszczycić się może Związkowy Klub Sportowy Metalowców „Piast" w Gliwicach, który dzisiaj w swej wszechstronnej pracy sportowej potrafił wybić się na jedno z czołowych miejsc wśród klubów w Polsce, skupiając w swych szeregach 2.600 członków, zorganizowanych w licznych sekcjach, jak: piłkarskiej, pływackiej, tenisowej, bokserskiej, ping-pongowej, motocyklowej itd.

Bujne życie sportowe, rozwinięte przez „Piasta" postawiło klub przed wielkimi trudnościami. Boisko, którym dotąd klub rozporządzał okazało się za małe, by sprostać swym zadaniom, a ponadto przedstawiało już widok godny pożałowania. Sklecone budy, podpierane ze wszystkich stron drągami zastępowały dotąd „trybuny kryte", mała ilość miejsc dla widzów, mały obszar boiska dla ćwiczących, oto stan, w którym pracował obecnie „Piast". Stan ten wreszcie ulegnie zmianie i to zmianie radykalnej. Klub buduje boisko, a raczej stadion, który będzie można nazwać okazałym i wzbogaci nasz niezbyt duży stan posiadania tego rodzaju urządzeń. Na pochwałę zasługuje sposób, jakim „Piast" zabrał się do budowy tego stadionu. Sposób ten jest tego rodzaju, że klub uzyska wspaniałe boisko — darmo. Nie jest to żadną przesadą, lecz faktem rzeczywistym. W jaki sposób? Otóż wszyscy członkowie zamiast zadeklarowania składki pieniężnej na cel budowy stadionu, zadeklarowali bezpłatnie swą pracę. Przyniesie to korzyść około 3 milionów złotych. Pracy jest wiele. Trzeba zniwelować teren, zasypywać groble, sadzawki, karczować drzewa itd. Do zasypywania dołów uzyskano pomoc w formie zwózki śmiecia i rumowisk, z których wybiera się jeszcze cegły pod budowę trybun i widowni, co daje dalszy dochód. Jednym słowem organizacja budowy jest bardzo pomysłowa. Na przepracowanie członkowie nie będą mogli się żalić, gdyż rozłożenie nakładu pracy przy pracujących dziennie 50 osobach sprawia, że jeden członek zobowiązany jest przepracować na 40 dni tylko 2 godziny! Nie jest to wiele, a daje dużo, względnie zrobi się dużo. W projekcie jest budowa amfiteatralnej widowni na 10 tysięcy miejsc siedzących i 15 tysięcy — stojących, bieżnia lekkoatletyczna i tor dla motocyklistów (jeden z najlepszych w Polsce), odpowiednie boisko piłkarskie itd.

Zakończenie wszystkich prac przewiduje się jeszcze w bieżącym roku, prawdopodobnie we wrześniu. W ub. tygodniu nastąpiło rozpoczęcie wstępnych robót ziemnych. Na wezwanie Zarządu Głównego klubu stawili się licznie członkowie Piasta. Obok prezesów klubu, dyr. inż. Denka, dyr. Śliwińskiego, ks. prefekta Szatkowskiego i kierowników sekcji za łopaty chwycili członkowie Zarządu, zawodnicy, zawodniczki, kibice i sympatycy. Rozpoczął się od pierwszego dnia charakterystyczny już obecnie dla całego naszego życia codziennego — „wyścig pracy" pomiędzy sekcjami. Gdy zakończona zostanie cała praca i zostanie dokonany bilans, nagrodę specjalną otrzyma ta sekcja, która wykaże się najlepszymi wynikami. Współzawodnictwo w klubie na odmiennym niż zazwyczaj polu emocjonuje sportowców nie mniej od wyników sportowych. Wiedzą, że w nagrodę będą mieli własny, okazały stadion, na którym uzyskiwać będą lepsze niż dotychczas wyniki sportowe. (k)

Dalsze eliminacje szermierzy

Kraków (tel.). Drugie eliminacyjne przedolimpijskie zawody szermiercze odbyły się w Krakowie i przyniosły następujące wyniki:

Floret pań: 1. Liszkowska (Pogoń Katowice), 2. Skupieniówna (Pogoń Katowice), 3. Szrejderowa (AZS Warszawa). W zawodach nie brały udziału Nawrocka i Markowska z AZS Warszawa.

Floret panów: 1. Sołtan (Wawel Kraków), 2. Kąsek (Błyskawica Radlin), 3. Rybicki (AZS Łódź), 4. Mroczek (Wawel Kraków).

W szpadzie nagrodę przechodnią Wodnieckiego zdobył Nawrocki (Pogoń Katowice), 2. Sobik (Pogoń Katowice), 3. Fokt (Legia Warszawa), 4. Hałupka (Pogoń Katowice).

Szabla: 1 Sobik (Pogoń Katowice), 2. Dobrowolski (Legia Warszawa), Banaś (AZS Łódź), Zaczyk (Pogoń Katowice).

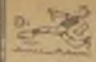
„PARTYZANT" KIELCE — „GROCHÓW" 4:3 (0:3)

Warszawa. W Warszawie odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między kieleckim „Partyzantem" a stołeczną A-klasową drużyną „Grochów". Mecz po nieciekawej i stojącej na niskim poziomie grze zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:3 (0:3). Drużyna kielecka strzeliła 3 bramki w ciągu ostatnich 10 minut gry.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Iwański — 2, Kulesza i Jabłoński po 1, dla pokonanych: Kruk — 2, Matuszkiewicz II — 1. Sędziował p. Aleksandrowicz. Widzów około 500 osób.



A klasa w okręgach



Na Pomorzu

w Toruniu: Pomorzanin pokonał Gwiazdę (Bydgoszcz) w stosunku 8:0 (6

w Grudziądzu: SKSG zremisował z Chojniczanką 2:0 (2:0).

w Bydgoszczy: BKS Burza zremisował z ZZK Wisłą (Grudziądz) 1:1

TABELA

Pomorzanin	10	[illegible]	31:7
SKSG	11	[illegible]	24:16
Wisła Grudziądz	11	[illegible]	25:23
Brda Bydgoszcz	8	[illegible]	18:8
Burza Bydgoszcz	8	[illegible]	17:15
Chojniczanka	5	[illegible]	15:18
Polonia Bydgoszcz	8	5	15:22
Gwiazda	8	5	11:47

W Poznaniu

Poznań (tel. wł.). W mistrzostwach klasy A okręgu poznańskiego padły następujące wyniki:

Warta B — Admira 5:2, San — HCP 5:0, Dąb — Luboński KS 3:0, Zjednoczone Poznań — Presna 6:0.

Na Śląsku

Katowice. Siódma niedziela rozgrywek piłkarskich śląskiej klasy A przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I

HKS Szopienice — Piast Pawłów 0:3 (0:1). Drużyna szopienicka mimo ambitnej gry, oddała dwa punkty. Obie bramki dla Piasta zdobył Paplok.

Walcownia Dziedzice — Milicyjny Katowice 6:2 (1:1). Katowiccy milicjanci nie mogą powrócić do dawnej formy. Zwycięskie bramki dla Walcowni zdobyli: Czyży 2, Chrząszcz 2, Kwaśny i Waliczek po 1. Dla Milicyjnego Niemczyk.

Ligocianka — Lechia Mysłowice 2:1 (1:0). Ligocianka odniosła nikłe lecz zasłużone zwycięstwo. Obie bramki zdobył Zakrzewski. Dla Lechii Hanf.

Concordia Knurów — BBTS Bielsko 2:1 (1:1). Za zgodą obu drużyn mecz odbył się w Bielsku. Obie bramki dla gości zdobył Szleger 2, dla BBTS Kobut. Zawody prowadził b. dobrze p. Murek.

Koszarawa Żywiec — Naprzód Janów 2:1 (2:0). Niespodziewanej porażki doznał leader grupy I Naprzód Janów, ulegając po bardzo zaciętej i na wysokim poziomie stojącej grze Koszarawie. Zwycięskie bramki dla gospodarzy zdobył Stoszkiewicz, dla Naprzodu Stawowy.

Naprzód Janów	16	26	61:21
Concordia Knurów	17	21	46:38
Pogoń Katowice	15	19	39:23
Koszarawa Żywiec	14	16	34:23
Ligocianka	15	16	28:34
Walcownia Dziedzice	16	15	24:21
Lechia Mysłowice	16	15	35:37
Piast Pawłów	16	15	26:34
[illegible]	16	13	24:33
BBTS Bielsko	16	9	15:50
Milicyjny Katowice	14	7	18:33

GRUPA II

Siemianowiczanka — Kop. Eminencja 4:0 (1:0). Mimo cyfrowo wysokiego zwycięstwa Siemianowiczanka, która w dalszym ciągu kandyduje na mistrza grupy, nie wykazała normalnej formy. Wszystkie cztery bramki zdobył Polok.

Baildon Katowice — Hejnał Kęty 10:1 (2:0). Bramki dla Baildonu zdobyli: Pohl 4, Loch 3, Krężel 2 i Dyt ko 1. Honorowy punkt dla Hejnału zdobył prawoskrzydłowy.

Błyskawica Radlin — RKS Zabłocie 2:0 (0:0). Zwycięskie bramki zdobył Warzecha.

Kop. Katowice — Wyzwolenie Michałkowice 5:0 (3:0).

Batory Chorzów — ZZK Katowice 3:1 (2:1).

Baildon Katowice	[illegible]	[illegible]	53:21
Siemianowiczanka	[illegible]	[illegible]	39:18
Błyskawica Radlin	[illegible]	[illegible]	45:23
Kop. Katowic e	[illegible]	[illegible]	31:42
Wyzwolenie Michałk.	[illegible]	[illegible]	37:35
Batory Chorzów	[illegible]	[illegible]	30:37
Kop. Dębieńsko	[illegible]	[illegible]	28:30
[illegible]	[illegible]	[illegible]	33:42
[illegible]	[illegible]	[illegible]	31:34
Kop. Eminencja	[illegible]	[illegible]	34:62
Hejnał Kęty	[illegible]	[illegible]	8:51

GRUPA III

Ruch Radzionków — Wawel Nowa Wieś 8:1 (4:1). Łupem bramkowym podzielił się cały atak.

Azoty Chorzów — Śląsk Świętochłowice 4:3 (2:1). Gra przy zmiennej przewadze obu drużyn.

Naprzód Lipiny — Slavia Ruda 5:0 (1:0). Bramki dla Naprzodu zdobyli: Kroczek i Kubocz po 2 oraz Bittner 1.

Polonia Piekary — Czarni Chropaczów 2:1 (1:0).

Śląsk Tarn. Góry — 27 Orzegów 3:1 (1:0).

Naprzód Lipiny	16	30	49:10
Polonia Piekary	17	20	33:26
Huta Pokój	16	18	47:28
Śląsk Tarn. Góry	17	16	31:32
27 Orzegów	16	16	23:37
Czarni Chropaczów	15	14	25:24
Slavia Ruda	16	14	37:33
Śląsk Świętochłowice	17	14	29:41
[illegible]	16	13	21:25
Ruch Radzionków	16	11	35:37
Wawel Nowa Wieś	16	7	15:43

W podokręgu bielskim

Kopalnia Brzeszcze — Zryw Pszczyna 3:3 (3:0). Biała Lipnik — Grażyna Dziedzice 2:3 (1:0). Soła Żywiec — Leszczyński KS 7:0 (3:0). BKS Biała — Piast Cieszyn 4:0 (2:0). Beskid Andrychów — TUR Wadowice 2:1 (1:1).

Po niedzielnych rozgrywkach podokręgu Bielsko — Biała tabela mistrzowska klasy A przedstawia się następująco:

Soła Żywiec	13	[illegible]	60:16
TUR Wadowice	13	[illegible]	33:22
BKS Biała	13	[illegible]	35:20
Piast Cieszyn	13	[illegible]	22:26
Biała Lipnik	[illegible]	[illegible]	23:31
Kopalnia Brzeszcze	[illegible]	[illegible]	29:34
Leszczyński KS	[illegible]	[illegible]	26:34
Grażyna Dziedzice	[illegible]	[illegible]	25:42
Beskid Andrychów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zryw Pszczyna	[illegible]	[illegible]	[illegible]

W Łodzi

Łódź (tel. wł.) W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego uzyskano następujące wyniki:

TUR Łódź — Zjednoczone 3:1 (2:1), Boruta Zgierz — TUR Tomaszów 3:0 (1:0), Lechia — Concordia 3:1 (1:0).

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

[illegible]	13	[illegible]	31:22
[illegible]	10	[illegible]	35:19
Lechia	12	[illegible]	26:21
Widzew	[illegible]	[illegible]	26:20
[illegible]	[illegible]	[illegible]	32:19
Zjednoczone	12	[illegible]	24:29
ZZK	[illegible]	[illegible]	27:26
Boruta	10	[illegible]	20:25
Concordia	[illegible]	[illegible]	20:45
TUR Łódź	11	6	16:30

W Krakowie

Kraków (tel.) W ostatnią niedzielę rozegrano następujące mecze o mistrzostwo klasy A:

Zwierzyniecki — Korona 1:0 (0:0), Zwycięską bramkę uzyskał Konopek z rzutu karnego.

Prokocim — Tarnovia IB 4:1 (1:1). Bramki dla Prokocimia uzyskali: Tomeczko 2, Ochoński i Garzucha z karnego.

Szczakowianka — Podgórze 4:1 (2:1) Po przerwie Szczakowianka miała bardzo silną przewagę. Bramki dla Szczakowianki zdobyli: Stadler 2, Zawadzki i Fuchs, dla Podgórza Szyrski. Sędziował Mytnik.

Chełmek — Wieczysta 3:1 (2:0). Bramki dla Chełmka zdobyli: Zatorski III, Zatorski II i Ptasiński, dla Wieczystej Kanula.

Groble — Fablok 4:0 (1:0). Bramki uzyskali Lichoń 2, Cygan i Miksa z karnego. Sędziował Polaniecki.

Co słychać u lekkoatletów?

● *Dalsze starty lekkoatletów „Vysokoskolsky-Sport" Praga w Polsce będą miały miejsce 27 maja w Gdańsku i 29 lub 30 maja w Krakowie. Pierwsze starty lekkoatletów czeskich odbędą się, jak wiadomo, w Warszawie 22 i 23 maja. Czesi przyjadą do Polski w składzie 10 zawodników i czterech zawodniczek.*

●*Mistrzostwa Polski w biegach na przełaj odbędą się 25 kwietnia: dla panów w Lublinie, dla pań w Olsztynie.*

● *W starym ośrodku olsztyńskim, oprócz przebywających już tam zawodniczek i zawodników, trenować również będą następujący lekkoatleci i lekkoatletki, którzy powołani zostali przez PZLA na 2-tygodniowe okresy:*

25. IV. — 9. V.: Korbau (Zryw Gdańsk) i Peskówna (Włókniarz Pabianice).

9. V. — 23. V.: Milan (Legia Krakowianka) i Gburczyk (Syrena W-wa).

23. V. — 6. VI.: Klimowska (HKS Kraków) i Mach (Lechia Gdańsk).

6. VI. — 20. VI.: Pawłowski (DKS Łódź) i Szendzielorzówna (Lignoza).

20. VI. — 4. VII.: Głuszcz (Syrena W-wa) i Wejsówna (DKS Łódź).

4. VII. — 18. VII.: Gorzkowska (HKS Kraków) i Krzyżanowski (Zryw Gdańsk). (szer)

O wejście do ligi szczypiorniaka

TĘCZA KATOWICE — KOP BARBARA — WYZWOLENIE CHORZÓW 9:4 (4:3)

Katowice. Decydujące spotkanie o wejście do Ligi Szczypiorniaka zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Tęczy, która tym samym zapewniła sobie miejsce w lidze.

AKS CHORZÓW — OSTROVIA OSTRÓW (WLKP) 19:1 (6:0)

Chorzów. Wobec 2 tysięcy widzów mistrz Polski w szczypiorniaku po bardzo pięknej grze rozgromił zespół ligowy grupy północnej Ostrovię 19:1 (6:0).

Zwycięskie bramki dla gospodarzy zdobyli: Thiel II 8, Thiel I 5, Krawczyk 3, Faber 2 i Wodarczyk 1. Honorową bramkę dla gości zdobył najlepszy ich gracz Owczarek.

— Znany sprinter Mac Donald Bailey, który w przyszłej Olimpiadzie ma startować w barwach Wielkiej Brytanii doznał podczas turnieju poważnej kontuzji lewej nogi, co wstrzyma go na dłuższy czas od uprawiania dalszych treningów. Bailey żywi jednak nadzieję, że zostanie wyleczony i w lecie b. r. powróci na bieżnię, ażeby wziąć udział w Olimpiadzie.

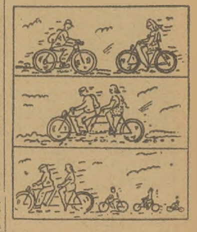
— W Londynie odbywa się międzynarodowy turniej piłkarski drużyn juniorów. Udział w turnieju biorą reprezentacje Austrii, Włoch, Belgii, Irlandii, Anglii i Walii. W pierwszym dniu turnieju Austria spotkała się z Włochami, ulegając 0:2. Belgia odniosła wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Irlandii w stosunku 8: [illegible] wygrała z drużyną Walii w stosunku 4:0.

Humor w sporcie



To prawdziwa tragedia! Żona gospodarza boiska zrobiła z bram kiatkę na królikil Musimy odwołać mecz.

(Wiener Sport)



Dorobek cyklisty. (Ruch)



Pan Sfinks daje lekcję gimnastyki (Vesele Nedele)

Meldunki z całego kraju

Boks

ŚLĄSK OPOLSKI — ŚLĄSK GÓRNY 9:7

OPOLE. W międzyokręgowym meczu pięściarskim metalowców zwycięstwo odniosła drużyna Opola. Wyniki walk od muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Śląska Górnego): Szweda przegrał z Jackowiakiem, a Loch z Greniem, Kotlarz wypunktował Karcza, Szendzielorz przegrał z Zarzyckiem, Rademacher zmusił do poddania się Żydka, Kela wygrał z Kiszką, Tyka przegrał z Krzemińskim, a Urbaniak zremisował z Gondkiem.

ŚLĄSK — KRAKÓW W JUNIORACH 9:7

Kraków (tel. wł.). Międzymiastowe spotkanie bokserskie juniorów Śląsk — Kraków zakończyło się zwycięstwem Śląska 9:7. Do reprezentacji Krakowa weszli zawodnicy Cracovii, Groboli, brak było zawodników Wisły.

Poszczególne walki (na pierwszym miejscu zawodnicy Śląska): papierowa: Zadora przegrał na punkty z Wsiołkiem; musza: Grzywocz zwyciężył Janickiego; koguciа: Smoczek zremisował z Sojką; piórkowa: Rudner wygrał na punkty z Dwernickim; lekka: Krawczyk na punkty z Lisikiem; półśrednia: Maciejewski uległ Stysiałowi; średnia: Grzybowski Motyce; półciężka: Piotruś Bereźińskiemu.

ZJEDNOCZENI BYDGOSZCZ — GEDANIA 8:8

GDAŃSK. (tel.) Towarzyskie spotkanie pięściarskie rozegrane w Gdyni pomiędzy Zjednoczonymi (Bydgoszcz) a Gedanią zakończyło się wynikiem 8:8.

Wyniki (na pierwszym miejscu goście): musza: Jóźwiak pokonał na punkty Sowińskiego; koguciа: Kowalewski uległ na punkty Kleinowi; piórkowa: po bardzo interesującym przebiegu Kruża nie rozstrzygnął walki z Kudłacikiem; lekka: Baranowski I pokonał na punkty Antkowiaka, w drugiej walce w konkurencji lekkiej, Wilczyński zremisował z Zielińskim II; półśrednia: Drazub przegrał w II rundzie przez techniczne k. o z Chychłą; średnia Sosnowski uległ na punkty Rajskiemu; półciężka: Jabłoński odniósł zwycięstwo nad Doleckim.

Pływanie

„WARTA" (POZNAŃ) — „FILMOWIEC" (ŁÓDŹ) 66:45 W PŁYWANIU

Łódź. Odbyte towarzyskie zawody pływackie pomiędzy poznańską „Wartą", a miejscowym „Filmowcem" zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 66:45.

Wyniki techniczne: 400 m dow. 1. Taedling (Warta) 5:42,0 min., 2. Boniecki (Filmowiec) 5:44,7 min. 200 m st. klas.: Cichoński (Warta) 3:00,2, 2. Dobrowolski (Film.) 3:14,6. 100 m grzbiet.: 1. Chojnacki (Film.) 1:21, 2 Boruszczak (Warta) 1:21,8. 100 m dow.: 1. Jera (Film.) 1:06, 2. Nowak (Warta) 1:09,8. 100 m st. klas.: 1. Żmidziński (Warta) 1:24,8, 2. Zalisz (Warta) 1:27,6. Sztafeta 3×100 m zmien.: 1. „Warta" 3:56,9, 2. „Filmowiec" 4:40,6.

W meczu piłki wodnej wygrała „Warta" w stosunku 6:4 (3:3).

Łódź (tel.) W niedzielę rozegrano czwórmecz pływacki o puchar przechodni Zw. Zaw. Pracowników Filmu Polskiego. W czwórmeczu w ogólnej punktacji na pierwsze miejsce wysunęła się Elektryczność, uzyskując 19 punktów, przed Cracovią 18, Filmowcem 14, Wartą 13. Zdobycie pierwszego miejsca Elektryczność zawdzięcza dyskwalifikacji sztafety 3 x 100 stylem zmiennym Warty.

W zawodach tych na uwagę zasługują tylko 2 wyniki — 200 klasycznym w którym Cichoński (Warta) uzyskał czas 3,05.3 i w biegu na 100 m dowolnym Jakubowski (Cracovia) 1,07,8. (Szum)

Zapaśnictwo

BATA ŻLIN — RKS LEGIA KRAKÓW 5:3

Kraków (tel.). Zawody zapaśnicze pomiędzy wicemistrzem drużynowym Czechosłowacji Bata (Żlin) a krakowską Legią zakończyły się zwycięstwem gości 5:3. Wynik niebardzo odpowiada przebiegowi walk. Zawodnicy krakowscy, Stróżek i Gross, zostali skrzywdzeni.

Wyniki (na pierwszym miejscu zapaśnicy krakowscy): musza: Miłoś z powodu nadwagi oddał zwycięstwo Zemanowi; kogucia: Mazurek uległ w 6 min. Pończochaczowi przez położenie na łopatki; piórkowa: Stróżek przegrał z Zelinkiem; lekka: Wójcik przegrał przez położenie na łopatki w 7 min. z Tanczyncem; półśrednia: Gross uległ Stikowi; średnia: Radoń wygrał z Migotą; półciężka: Bajorek zwyciężył Kuczerę; ciężka: Rusek Czermaka.

Sędziowali na macie Franciszek Pawlikowski i Czech Hunspenn, na punkty A. Pawlikowski i Czech Pończochacz.

Różne

KRAKÓW. (tel.) Otwarcie sezonu kolarskiego w Krakowie nastąpiło po uroczystej mszy św. w kościółku św. Wojciecha. Po defiladzie odbyły się wyścigi kolarskie.

W biegu niestowarzyszonych na około 12 km wygrał Kopczyński 24,37 przed Skorusem 24,39 i Bienatem.

W biegu zawodniczym na trasie 45 km zwyciężył Kupczak (Garbarnia) 70,25, przed Słoniną KPK 70,26 i Musiałem 70,27.

CZĘSTOCHOWA. Częstochowski KS pokonał miejscowy AZS 2:0 w siatkówce żeńskiej, a w koszykówce męskiej 53:28 (27:8).

Kraków w piłce nożnej drużyn SOK 2:1 (1:1). Bramki dla Katowic zdobyli: Błaszczyk z karnego i Zapiór, dla Krakowa Grocz z karnego.

Łódź (tel. wł.) Odbyły się tu zawody kolarskie zorganizowane przez DKS Łódź. Wyścig odbył się na szosie Łódź — Łask. W biegu dla posiadaczy rowerów turystycznych, startowało 32, ukończyło bieg 28 zawodników. Zwyciężył Stanlewicz (Zjednoczone) 86,56, 2. Olencewicz (ŁKS), 3. Kermen (DKS). Wyścig dla posiadaczy kart wyścigowych wygrał Borucz (ŁKS) 1,27,9,5, 2. Klepczarek (ŁKS), 3. Binick (Naprzód). Startowało 25 zawodników, bieg ukończyło 16 zawodników. (Szum)

Cracovia IB — Dąbski 4:3 (3:2). Dla Cracovii bramki uzyskali Sala 2, Wiśniewski i Podwiat z karnego, dla pokonanych Kofin 3.

Garbarnia IB — Wisła IB 3:3 (2:1). Bramki dla Garbarni zdobyli Sołek 2, Parpan II 1, dla Wisły Rupa 2 i Bąkowski.

— Płk. Szemberg — zastępca dyrektora GUKF i mgr. Nawrocki Z-szef oddziału kultury fizycznej w GUKF wyjechali w ubiegłą środę do Belgradu na Kongres FISAI, który radzi w dniach 16, 17 i 18 bm. nad reorganizacją struktury wychowania fizycznego Jugosławii.

Poznań (tel. wł.). Na zakończenie pierwszego obozu przedolimpijskiego hokeistów rozegrany został mecz międzymiastowy Gniezno — Poznań. Wygrało Gniezno 2:1 (1:1).

Poziom meczu nieszczególny, utrudniony przez fatalny stan boiska. Bramki dla Gniezna zdobyli Woźniak i Kanarek, dla Poznania Fierlsk.

* WKS „Granica" (Kętrzyn) nadesłał do Ol. O. Z. P. N. pismo, w którym zgłasza rezygnację z udziału w tegorocznych rozgrywkach A kl., ze względu na odejście czołowych graczy (do cywila), prosi natomiast Ol. O. Z. P. N. o zaliczenie odmłodzonej drużyny do B klasy. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Wydz. Gier i Dyscypliny postanowił dopuścić warunkowo SKS Społem (Olsztyn) do rozgrywek A kl. do czasu zatwierdzenia tej decyzji przez Zarząd Ol. O.Z.P.N. jednocześnie zwracając się do PZPN o wyjaśnienie, czy drużyna, która spadła do B kl. może być w pewnych wypadkach powołania z powrotem do A kl.

* Wydział Sportowy PZB ukarał dyskwalifikacją 6-cio tygodniową za podwójne podpisanie kart zgłoszeń Olejnika Bolesława z WKS „Legia" Warszawa.

* W zawodach o mistrzostwo kl. A MOZPN. padły następujące wyniki: WKS Pocisk — ZZK Olsztyn 1:9 (0:5), bramki zdobyli dla ZZK: Gniadek 4, Czanik 2, Sienkiewicz, Sztokinger i Bautrum po 1 dla pokonanych Szostak. ZS „Gwardia" — SKS „Społem" 3:1 (1:1), bramki zdobyli: dla Gwardii — Styczek 2 i Filipiak 1 dla Społem Zakrzewski. WKS Sokół — ZZK (Ostróda) 3:2 (1:1).

Tabela A kl. MOZPN przedstawia się następująco:

Gwardia	[illegible]	[illegible]	6:3
ZZK (Olsztyn)	[illegible]	[illegible]	10:2
Sokół (Ostróda)	[illegible]	[illegible]	4:3
ZZK (Ostróda)	[illegible]	[illegible]	3:3
SKS Społem	[illegible]	[illegible]	1:3
WKS Pocisk	3	[illegible]	2:12

* W mistrzostwach indywidualnych Olsztyńskiego Związku Tenisa Stołowego I miejsce zajął Frudko „Zryw", 2. Sekuła ZZK, 3. Gilarski SKS, 4. Warzyński ZZK, 5. Wiśniewski ZZK.

Bieg uliczny w Opolu

Opole. Na zakończenie Tygodnia Ziem Odzyskanych zorganizowany został bieg uliczny, w którym udział wzięli zawodnicy okręgu krakowskiego, gdańskiego, śląskiego i dolnośląskiego. Bieg odbył się w kategoriach.

W kategorii pań zwyciężyła Piwowarówna (Pogoń Katowice) przed Wasilewską (Zgoda Świętochłowice) i Adamczakówną (Wagmo Zielona Góra). U chłopców do lat 18 pierwszym był Marek (Pogoń Katowice). Bieg juniorów wygrał Gładoś (Zgoda Świętochłowice). Seniorzy przebiegli dystans około 8 km. Zwyciężył Cichoś (Zgoda Świętochłowice) przed Kwiatkowskim (Pafawag Wrocław) i Oleśińskim (Pogoń Katowice). Na starcie stanęło przeszło 1000 zawodników w wszystkich kategoriach.

W Gdańsku

Gdańsk (tel. wł.). Kilkadziesiąt tysięcy osób zebrało się na trasie biegu ulicznego w Gdańsku rozegranego z okazji 3 rocznicy Redakcji „Głosu Wybrzeża". W biegu chłopców (dystans 1200 m) zwyciężył Żyliński przed Olszewskim. W biegu juniorów (dystans 2.550 m) wygrał Idźkowski (HKS Wybrzeże) przed Błaszczyńskim (Międzyszkolny KS Kościerzyna) i Ostaszewskim (HKS Wybrzeże). Główny punkt zawodów bieg seniorów (dystans 5000 m) rozegrany został w silnej konkurencji. Zwyciężył Kielas (Zryw Gdańsk) przed Bonieckim (Zryw Gdańsk), Swiniarskim (Zryw Gdańsk), Wojtasiem (HKS Wybrzeże), Olszewskim (Zryw Gdańsk) i Langowskim (HKS Wybrzeże).

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

KUPON WYCIĄĆ

KONKURS ZGADNIJ KTO WYGRA KUPON NR 24 Niedziela 25 kwietnia 1948	A			B			C		
	1	X	2	1	X	2	1	X	2
1. Wisła — Polonia Bytom									
2. Polonia Warszawa — Widzew									
3. Warta — Garbarnia									
4. Ł. K. S. — A. K. S.									
5. Ruch — Z. Z. K. Poznań									
6. Rymer — Cracovia									
7. Tarnovia — Legia									
8. Żilina — Trnava (Liga CSR.)									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ....

adres ....

Numer kuponu .... sprzedano znaczków olimpijskich po .... zł

Skład drużyn polskich

Warszawa — Praga — Warszawa



Kolarze czescy przygotowują się starannie do nadchodzącego wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa. Na zdjęciu moment codziennego treningu w okolicach Piszczan, gdzie znajduje się ich obóz treningowy. Od lewej: trener Kebrdle, Brużek, najlepszy kolarz czeski Vesely, Chvojka, Doudik, Konarek, Loos, Kovanda, Vlcan.

O Składy drużyn kolarskich Polski na wyścigi Warszawa — Praga i Praga — Warszawa zostały już ustalone. W wyścigu Warszawa — Praga weźmie udział I drużyna w składzie: Napierała, Siemiński, Wójcik, Pietraszewski i Kudert. II drużyna — Rzeźnicki, Czyż, Bański, Gabrych i Motyka. Indywidualnie wezmą udział: Grzelak, Olszewski, Piegat, Wyderkiewicz i Stolarczyk. Rezerwowy — Broszczak.

Składy drużyn wyścigu na trasie Praga—Warszawa przedstawiają się następująco: I drużyna — Kapiak J., Nowoczek, Wyglenda, Wrzesiński i Salyga. II drużyna — Wandor, Łazarczyk, Grynkiewicz, Mich, Jankowski. Indywidualnie — Bukowski, Wiśniewski, Paprocki, Wojcieszek i Leśkiewic[illegible]

Z okazji tego wyścigu poczta ma zamiar wydać specjalny znaczek, wartości 15 zł.

O Na zakończenie wyścigu Warszawa — Praga, które nastąpić ma na boisku Sparty, projektuje się urządzenie meczu piłkarskiego pomiędzy jednym z zespołów czeskich i polskich. Pertraktacje w [illegible]. Na razie nie wiadomo jeszcze, które drużyny będą z sobą grały.

O Redakcja pisma „Rude Pravo" w Pradze, organizatorka wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa na terenie Czechosłowacji wydaje stałe biuletyny, informujące o przygotowaniach do wyścigu zawodników i to nie tylko czeskich, lecz i pozostałych państw.

W jednym z ostatnich biuletynów podano, że do komitetu organizacyjnego wyścigu wpłynęło od pisma angielskiego „Daily Worker" zgłoszenie na udział w nim zawodników angielskich.



Henryk Czyż (ŁKS) z[illegible] dwoma tygodniami tytuł mistrza Polski w kolarskim biegu na przełaj, odbytym we Wrocławiu.

68-letni trener olimpijski

zaleca „powrót do natury"

Co pewien czas obiegają prasę światową wiadomości o rewelacyjnych wynikach amerykańskich lekkoatletów, które niedwuznacznie wskazują na rolę, jaką odegrają oni na Olimpiadzie londyńskiej. Z wyników tych możemy już dziś wywnioskować nazwiska kilku 100%-owych kandydatów na wyjazd i zarazem na medal.

Mocne punkty USA to przede wszystkim konkurencje techniczne i sprinty. W skoku o tyczce opinia sportowa Ameryki liczy nawet na 3 medale, które winny przypaść znanemu u nas Morcomowi (ostatnio skoczył 4,47 m), rewelacyjnemu Montgomery i jeszcze któremuś z pozostałej czwórki tyczkarzy, legitymujących się wynikiem powyżej 4,25 m.

W skoku w dal zdecydowanym faworytem jest Steele, podobnie jak w biegu 110 m przez płotki niepokonany dotąd Murzyn Dillard. W dysku rekordzista świata Gordien ma również niezachwianą pozycję od chwili, gdy znany w Polsce Bob Fitch przeszedł na zawodostwo jako trener. Podobnie zdecydowanych kandydatów na wyjazd do Europy ma skok wzwyż (Albritton, „weteran" z Olimpiady 1936 r.), oszczep (Seymour) i trójskok (Allen i utalentowany Barksdale) — podczas gdy w kuli trzeba będzie jeszcze eliminacje z pomiędzy aż dziewięciu równorzędnych miotaczy, z których ostatnio doskonałą formę wykazał Fonville (17,23 m, nowy rekord hali krytej).

Sprinty, to przede wszystkim Patton, który już trzykrotnie wyrównał światowy rekord Ovensa w setce. Pobiegnie on także 200 m wraz z Murzynem Ewellem, który miał już startować na niedoszłej Olimpiadzie 1940 r. W biegu na 400 m „pewniakami" są: Bolen i Guida, a z reszty równorzędnych konkurentów wyłoni się prawdopodobnie Whitefield Indianin, podziwiany u nas zeszłego roku w Katowicach.

Pozostałe konkurencje (z wyjątkiem 10-boju), a więc przede wszystkim biegi średnie i długie nie przyczynią prawdopodobnie Stanom Zjednoczonym wiele chwały, chyba — żeby Dean Cromwell dokazał cudu.



Fot. Associated Press

„Mister G", znany jest zazwyczaj ze zdjęć sportowych w charakterze tenisisty. Na zdjęciu widzimy, że pasjonuje go jednak, mimo podeszłych lat, nie tylko ta dziedzina sportu. — Myślistwo jest również jego ulubionym sportem.

Któż to jest ten Dean Cromwell? Znane to i cenione w amerykańskich kołach sportowych nazwisko nosi 68-letni siwowłosy staruszek, od niedawna trener olimpijskiej lekkoatletycznej drużyny USA. Legitymacją trenerskich zdolności Cromwella jest 9-krotne pod rząd zdobycie mistrzostwa szkół wyższych USA przez drużynę uniwersytetu kalifornijskiego, trenującą pod jego kierunkiem. Tak długie utrzymywanie się kalifornijskiej drużyny na niezmiennie wysokim poziomie wskazywałoby na stosowanie przez Cromwella jakiejś oryginalnej, różnej od innych metody trenerskiej. Istotnie, staruszek głosi zasady, którebyśmy określili jako swoisty „powrót do natury".

A więc przede wszystkim — twierdzi Cromwell — sport musi cieszyć, [illegible] miosłem zawodnika. Każdy lekkoatleta — głosi dalej ten fachowiec — zanim wpadnie w ręce trenera już posiada swój styl i nie należy mu go zm[illegible] tylko wygładzić. Główną natomiast uwagę powinien każdy trener zwrócić na psychiczne nastawienie zawodnika do walki, na jego wiarę w swoje siły, i na ich odpowiednie użycie w odpowiednim momencie.

Cromwellowski „powrót do natury" odrzuca sztywny program ćwiczeń i zaleca pozostawienie zawodnikowi jak największej swobody w trenowaniu. Przy całej tej jednak dowolności każdy pupil Cromwella musi ćwiczyć sprinty. Skoczkowie, a nawet miotacze mają przepisaną 80 m „porcję" sprintu, który ma wyrobić potrzebną im szybkość i zryw. Przy biegach zaleca Cromwell ćwiczyć sprint na krótszej odległości niż tego wymaga dany dystans. Dlatego też 800-metrowcy winni sprintować po 600 m, 400-metrowcy po 300 m, zaś setkarze najwyżej 80 m.

Do rzędu podstawowych ćwiczeń dla wszystkich lekkoatletów zalicza amerykański spec bieg przez płotki, który ma wydłużyć krok sprinterom i długodystansowcom, a nawet miotaczom kuli też pomaga wydatnie w rozwoju potrzebnych im mięśni. Szkodzi natomiast muskulaturze każdego lekkoatlety sport pływacki i łyżwiarski, ponieważ wpływa on ujemnie na te partie mięśni, które decydują o sprawności w konkurencjach lekkoatletycznych.

Jak więc widzimy, Cromwell rzeczywiście nie jest zbyt wymagający i pozostawia swym „podopiecznym" dużą swobodę pod jednym, a raczej dwoma warunkami: nie będą pić, nie będą palić. Od tej zasady wyrozumiały na wszystko staruszek nie odstępuje ani na krok, uważając ją za jedyny niewzruszalny kanon swego oryginalnego „systemu bez systemu".

Mgr. Jan Rotter



Symonowicz (IKS Wrocław) pogromca Bazarnika.



Foto Associated Press

Zwycięzcy słynnej „sześciodniówki" kolarskiej, która odbyła się przed kilku tygodniami w Paryżu Guy Lapebie (z lewej) i Arthur Seres, tworzyli oni t. zw. ekipę Lapebie.

Bieg na przełaj

Ter[illegible] laj o [illegible] wyp[illegible] nia [illegible] kilk[illegible] kiej [illegible] laj [illegible] ubie[illegible] pod[illegible] ku [illegible] g[illegible] był [illegible] sowi[illegible] 1947 [illegible]sem, Wasilewskim i Bonieckim.

Obrady FIFA

AMSTERDAM. (tel.) W Amsterdamie otwarto w piątek obrady Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Po raz pierwszy w obradach tych bierze udział przedstawiciel Związku Radzieckiego. W pierwszym dniu obrad uchwalono trzy główne punkty, a mianowicie przyjęto język rosyjski jako jeden z głównych języków Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej. 2) Zaakceptowano wniosek Kolegium sędziowskiego, który obradował niedawno w Paryżu nad zmianami pewnych reguł w piłkarstwie, mianowicie wymiany graczy, którzy ulegną kontuzji podczas meczu w pierwszej połowie, oraz zmiany bramkarza podczas całego trwania meczu. Postanowiono również, że następne mistrzostwa świata w piłce nożnej odbędą się w roku 1950 w Brazylii.

Zasadniczym punktem obrad była ożywiona dyskusja nad sprawą Czechosłowacji, w wyniku której przyjęto nie zmieniać stanowiska FIFA w stosunku do Czechosłowacji, co oznacza, że pozostaje ona nadal prawnym członkiem FIFA. Obrady pierwszego dnia toczyły się w spokojnej i przyjaznej atmosferze.

— Austriacki Związek Tenisowy wyznaczył już zawodników, którzy będą bronili barw Austrii w meczu z Węgrami o puchar Davisa. Skład ten przedstawia się następująco: Redel, Speck, Ebbert i Melcher.



Fot. Cz. Datka

Pogoń — Katowice pokonała niespodziewanie Victorię z Pilzna w pierwszym jej występie w Katowicach 3:1. Stoją od lewej: Nyc, Czaja, Kleszcz, Kilmza, Wojciechowski, Gawliczek; klęczą: Płaza, Brudny, Miłkowski, Sąsiadek, Klukowski.



Fot. Cz. Datka

Drużyna Victorii z Pilzna, która przyjechała do Polski dla rozegrania szeregu spotkań z klubami śląskimi.

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba — Katowice. W. Sz[illegible] — [illegible] A. Targosz — Kraków. Mgr. Zb. Makowiczka — Za[illegible] L. Szum[illegible] — Łódź, Z. Kratochwil — Wrocław, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, H. Jankowski — Toruń, J. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzebalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, J. Chodziński — Rzeszów, Z. Jryn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. — Telefony: 305-73, 309-73, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9. tel. 301-69. — Konto P. K. O. III-1950. Wydawca „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telef. 544-60 — Drukarnia nr 9 Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik" Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 60.— z przesyłką pocztową zł. 93.—. R18087